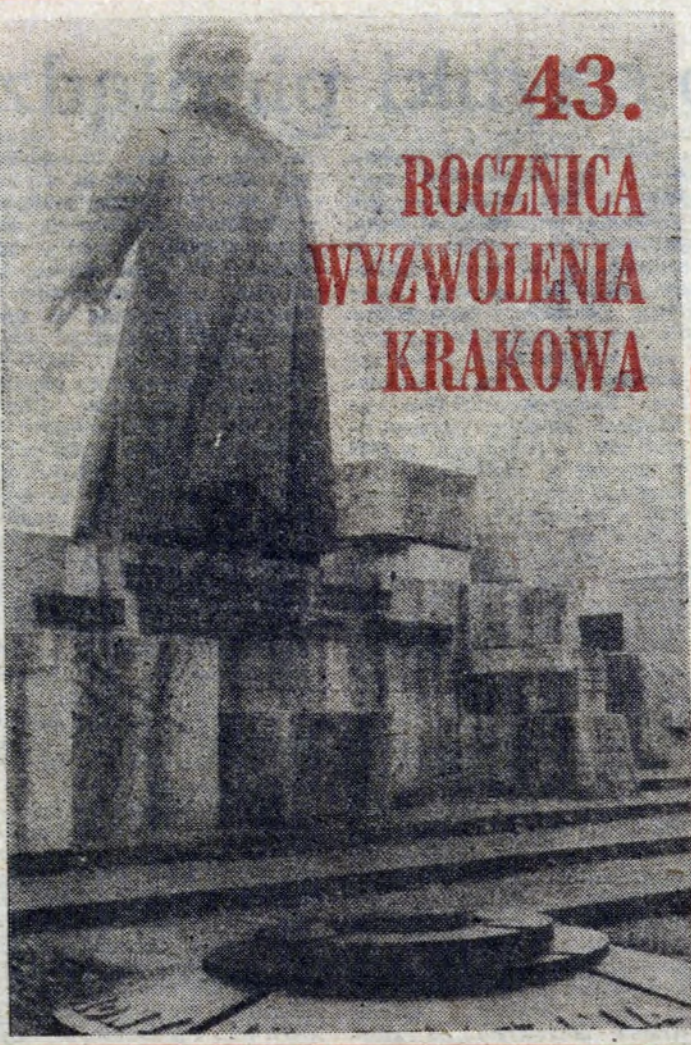


# 43. ROCZNICA WYZWOLENIA KRAKOWA



Obce litery  
w obcym języku  
płyty grobowe  
jedna przy drugiej  
skryte w zieleni Plant  
przy chodniku  
budzą refleksje  
chwila zadumy...

DANIELA NOWAK

Nikt z nich nie przeczuł  
że w obcej ziemi  
przyjdzie im leżeć  
od swoich z dala  
Ze pomnikami staną się  
groby  
księżyc im będzie  
znicze zapalał

Ze hejnał z wieży  
pieśnią okryje  
cichą i smutną historię  
życia  
tych którzy Kraków wyrwali  
śmierci  
najtragiczniejszą ceną  
zdobyć

TYGODNIK

# CIŁOS NOWEJ HUTY

NR 3 (1603)

15 STYCZNIA 1988 R.

CENA 15 ZŁ

## Jaki był rok 1987?

CO UDAŁO SIĘ ZREALIZOWAĆ Z ZAŁOŻONYCH PRZEZ NAS PLANÓW? CZEGO NIE I JAKIE BYŁY TEGO POWODY? CO MOŻNA UZNAĆ ZA SUKCES? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się, prosząc o podsumowanie minionego roku, do dyrektora ds. produkcji Kombinatu HiL i kierowników kilku zakładów.

JANUSZ RAZOWSKI, dyrektor ds. produkcji HiL:

Miniony rok zaczął się od bardzo dużych kłopotów i trudności związanych z sytuacją na Wielkich Piecach (następstwa ciężkiej zimy). Kłopoty przeciągały się dość długo, głównie ze względu na stan nagrzewnicy. Ich konsekwencją stała się trudna sytuacja w Stalowni (brak surowców). Podjęliśmy różne twórcze przedsięwzięcia, mające zmniejszyć powstałe ogromne straty. Udało się to, niemniej jednak zarówno w produkcji surowców, jak i w stali zadania nie zostały wykonane. Trzeba podkreślić, że te straty końcowe były znacznie mniejsze, niż można było się było spodziewać na początku.

Mimo wspomnianych kłopotów cała reszta huty pracowała bardzo dobrze. Zaczniemy

od Koksowni. Przewidywaliśmy niższe wykonanie planu (przez dużą część roku brakowało komponentów do mieszanek wsadowych) a tymczasem ona wysoko przekroczyła plan, wykonując 2 mln 800 ton koks, stosownie do założeń NPSG.

W wyrobach walcowanych — mimo problemów wsadowych wynikających z braku stali — osiągnęliśmy prawie 4 mln ton. Na szczególne podkreślenie zasługuje praca Walcowni Goracej Blach, gdzie mimo robót modernizacyjnych wysoko został przekroczony i plan i zadania. Praktycznie w pełni wykonały a nawet przekroczyły swe zadania: Walcownia Zimna, Walcownia Rur i Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni.

W sumie można uważać, że produkcyjnie był to jednak rok udany. Trzeba też zwrócić uwagę, że produkcja odbywa-

ła się cały czas przy bardzo niskich stanach zatrudnienia. Rzutowało to szczególnie na prace transportu kolejowego. Przy okazji warto odnotować fakt, że wiele remontów wykonano w mocno skróconym terminie, co wymagało należytej mobilizacji potencjału remontowego oraz dużego wysiłku organizacyjnego.

Szczególnie dobra praca w IV kwartale dała nam dobre wejście w rok 1988. (ron)

LEOPOLD KOWAR, kierownik Zakładu Materiałów Ogniotrwałych:

Sukces? Umowa eksportowa na dostawę wyrobów dolomitowych do kadzi, które nie tylko rewersyjnie zachowują się w kadziach naszych hut, lecz również zdały trudny egzamin w hutach RFN. Tam właśnie

CIĄG DALSZY NA STR. 4

AK już pisaliśmy na naszych łamach w ubiegłym tygodniu przebywał w KM HiL minister przemysłu Jerzy Bilip. Podstawowym punktem tej roboczej wizyty było spotkanie z kolektywem kierowniczym. Ze względów technicznych nie mogliśmy przekazać relacji z tego spotkania w poprzednim „GNH”. Czynimy to w numerze dzisiaj.

SPOTKANIE MINISTRA JERZEGO BILIPA  
Z KIEROWNICTWEM KM HiL

## Tak — dla naszych inicjatyw

Podczas spotkania obszerna informację o sytuacji gospodarczej KM HiL w okresie wdrażania reformy gospodarczej w latach 1982—1987 oraz perspektywach realizacji II etapu reformy w latach 1986—1990 przedstawił dyrektor naczelny Eugeniusz Puśtówka. Dokonał on przeglądu najważniejszych osiągnięć kombinatu w sferze produkcyjnej, ekonomicznej i socjalnej. Realizacja I etapu reformy gospodarczej w naszej hucie umożliwiła przełamanie głębokiego kryzysu, który wystąpił w latach 1981—1983.

### POPRAWA EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA

Nastąpiła wyraźna poprawa efektywności gospodarowania, a jej miarą jest wzrost m. in. produkcji który w stosunku do roku 1982 wyniósł: w produkcji stali + 17,4 proc., wy-

robów walcowanych gotowych + 14,6 proc., wartości produkcji sprzedanej w cenach porównywalnych + 20,0 proc.

Podkreślić należy, że kombinat pracował w warunkach ograniczonej samodzielności. Obowiązuje reglamentacja wyrobów hutniczych oraz ceny urzędowe na nasze produkty. Jeżeli mimo tych niekorzystnych uwarunkowań uzyskano znaczną poprawę efektywności gospodarowania, to jest to wynikiem pracy całej załogi. Nastąpił wzrost wydajności pracy o 28,5 proc. w stosunku do roku 1982.

Trzeba również pamiętać, że te pozytywne efekty uzyskano w okresie drastycznego ograniczenia zatrudnienia. W latach 1980—1983 odeszło z kombinatu ok. 8 tys. ludzi. Proces ten zresztą utrzymuje się nadal. Jest to m. in. związane z nadal małą konkurencyjnością na krakowskim rynku

CIĄG DALSZY NA STR. 3

dawanie wyników trwa krótko, a kolejka była z tej strony niewielka. Nie pomogła młodziej tylko od czasu do czasu zwracała jej uwagę, żeby się pospieszyła. W rezultacie po trzech blisko godzinach czekania w kolejce kilkanaście osób odeszło z kwitkiem. Ponieważ stało się to za sprawą opieszalej czy niedoświadczonej rejestratorki, byłoby rozsądne, gdyby panie z okienka przedłużyły nieco urzędowanie i załatwiły wszystkich do końca. Byli tu przecież m. in. ludzie zmęczeni, po nocy. Jak można tak kogoś lekceważyć?

Rzecz charakterystyczna: zazwyczaj panie pobierające krew mają ręce pełne roboty. Przyjmują po dziesięć osób. Dzisiaj czekały na pacjentów. Kiedy indziej wynoszą pojemniki pełne próbek, a dzisiaj — po kilka zaledwie próbek. Gdy poprosiliśmy o rozmowę z kierownikiem pracowni analitycznej mówiąc, żeby zarejestrowano jeszcze pozostałe kilkanaście osób, odpowiedział, że to niemożliwe. „Mamy za mało mocy przerobowych” to jego wyjaśnienie. Nie widzimy związku pomiędzy „mocami przerobowymi” a gnuśnością i złą organizacją pracy rejestracji.

PACJENCI CPS (nazwiska znane redakcji)



Fot. S. GAWLIŃSKI

Z prof. Antonim HAJDEC-KIM, prorektorem Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, artystą rzeźbiarzem, członkiem Narodowej Rady Kultury, twórcą pomnika Marszałka Iwana Koniewa (zdjęcie na czo-

ROZMOWA „GNH”

## Blisko ludzi

łowiec kolumny). odświeżonego 18 stycznia 1987 r. w krakowskich Bronowicach Małych — rozmawia Sławomir Pietrzyk.

— Jest pan znanym artystą rzeźbiarzem posiadającym swoje credo artystyczne, aby sztuka była blisko ludzi w miejscu za-

## Brak „mocy” czy zła organizacja?

Wracamy właśnie z Centralnej Przychodni Specjalistycznej, oburzeni na pracę rejestracji tu-tejszej pracowni analitycznej. Kiedy indziej rejestrowanie pacjentów przebiega raczej sprawnie. Dzisiaj, tj. 8 stycznia, zatrudniono tutaj dziewczynę, która — najwyraźniej bez żadnej wcześniejszej praktyki — załatwiała ludzi bardzo opieszale. Obserwowaliśmy z zegarkiem w ręku: każdą osobę obsługuwała od 7 do 10 minut. Obok niej siedziała starsza koleżanka, mająca wydawać wyniki badań. Siedziała prawie że bezczynnie, bo wy-



# Dobry pieniądz to szybki pieniądz

■ (kl) **PROJEKT STATUTU KONCERNU METALURGICZNO-RYNKOWEGO**, którego udziałowcami ma być obok kombinatu 18 innych przedsiębiorstw, dyskutowano na spotkaniu przedstawicieli zainteresowanych stron w środę. Po wniesieniu poprawek powołano zespół do opracowania ostatecznej wersji statutu.

■ **REALIZACJĘ ZADAŃ INWESTYCYJNYCH** w kombinacie w roku ubiegłym i sposób przygotowania inwestycji w roku bieżącym przedstawiono na Międzyresortowej Radzie Budowy dla Realizacji Zadań Inwestycyjnych.

■ **PRODUKCJA**. Oto wskaźniki wykonania planu do 12 stycznia: koks — 102 proc. surowca — 103, stal — 102, wyroby goracowalcowane, produkcja gotowa — 97 proc. blacha zimnowalcowana w ZB-B-1 — 94 proc., karoseryjna — 106, rury — 103 proc.

■ **REMONTY**. W środę ukończono remont bieżący Walcowni Gorącej. Trwa natomiast remont konwertora nr 3 i pieca martenowskiego nr 5.

■ **KADRY**. Do 10 stycznia bilans przyjęty pracowników do huty jest ujemny: zwolniono 168 osób, zatrudniono — 102.

■ **ZESPÓŁ WĘGLOWY** (bud. Z p. 211) wydaje asygnowane węglowe na rok 1988 dla pracowników uprawniających do zakupu poprzez kombinat węgla opałowego.

■ **BARDZO DOBRZE PRACUJĄ KOLEJARZE**. Ostatni tydzień (od środy do środy) przepracowali „na plusie”, a więc huta nie zapłaci kary za przetrzymywanie wagonów.

■ **WYPADKI**. Do złamania kości strzałkowej nożem prawej u rozlewacza stali w ZH doszło w czasie sprzątania rejonu pomostu rozlewniczego. Wiarował on w rejon pracy suwnicy i został uderzony w nogę elektromagnesem.

## WCZASY LECZNICZE

■ **OSRODEK WCZASÓW I KOLONII KM HIL** zawiadamia, że dzisiaj rozpoczyna się sprzedaż skierowań na wczasy lecznicze na pierwsze półrocze 1988 r. do następujących miejscowości: Krynica, Międzyzdroje, Busko-Zdrój. Rezerwacja miejsc odbywać się będzie na podstawie wniosków o leczenie uzdrowiskowe zakwalifikowane przez komisję sanatoryjną.

Odbieranie skierowań do Rady Nijnej na tzw. turnus dla rodziców z dziećmi odbywać się będzie po przydziale przez komisję NSZZ i otrzymaniu zaświadczania pismem na adres domowy. (vk)

**TAK TWIERDZĄ** członkowie plenum KZ PZPR Zakładu Walcowni Gorącej Kępsk Profilli i Taśm i takie sformułowania przewijały się w dyskusji na temat wyników ekonomicznych i produkcyjnych zakładu w 1987 r., które były tematem ostatniego posiedzenia plenarnego tej organizacji — 12 stycznia br.

— Mimo niewykonania w pełni zadań produkcyjnych (za 9 miesięcy 1987 r.) w ZW osiągnięto korzystny wynik ekonomiczny — 153 mln zł — poinformował Ryszard DULINSKI. — Złożyły się na to oszczędności w zużyciu materiałów surowych, materiałów i przedmiotów nietrawnych, zaoszczędzono na remontach i konserwacjach oraz kosztach transportu kolejowego. Poprawa efektywności gospodarowania surowcami, materiałami, mediami energetycznymi — to warunki umocnienia sytuacji ekonomicznej zakładu. Problemem stał się tu brak ludzi, do minimalnej obsady stanowisk w grupie bezpośrednio produkcyjnej brakuje 27 proc. Brakuje suwnicowych, brakuje smarowaczy; zdarza się, że na zmianie pracuje jeden albo i nie. Jeżeli tak dalej pójdzie, zajdzie konieczność zlikwidowania jednej zmiany przynajmniej na dwóch ciągach walcowniczych.

Faktyczny zysk Zakładu wynosi (za ten okres) — 2,7 mld zł.

Najlepsze wyniki produkcyjne — jak wynikało z relacji p.o. szefa produkcji inż. Jana Wariana — osiągnęły: Walcownia Zgniatacz i Walcownia Taśm mimo przerw spowodowanych m. in. brakiem wsadu i nieplanowymi postojami. Gorzej wypadły Walcownie Druć i Drobna. Powody te same, ale ograniczenia wsadu większe. Był to więc rok trudny. Tymczasem plan roku 1988 zwiększony został o 35 tys. ton dla Walcowni Zgniatacz, o 40 tys. ton dla WCK, o 10 tys. ton dla Walcowni Taśm. Zwiększony plan produkcji na eksport walcowni: Drobnej, Druć i Taśm. By nie wnikać w szczegóły planu tego roku — jak powiedział inż. Warian — jest realny, przy założeniu, że zwiększy się stan załogi w wydziałach finalnych, zrównoważony będzie w kombinacie stosownie do potrzeb bilans stali „uspokojonej” i poprawi się jej jakość.

Jakość stali, jakość remontów to to, co niepokoi partyjnych. Pod walcami — jak mówiono — materiał pęka, urywają się kawałki. By je usunąć, trzeba na to i półtorej godziny. A więc przestoje. Awarie, pękają walec. Po dwa — trzy wlewki z każdego wytopu wracają z powrotem jako złom na stalownię. Zaniepokojony tym zjawiskiem kolektyw przypominał, sobie o podpisanej w 1982 r. umowie ze Stalownią. Odnowiono formę stałych spotkań z kierującymi ZH.

Nikt nie odpowiada za jakość remontów, np. wyremontowany piec węglowy nr 12 pracował cztery dni. Co z postępem technicznym? Można zwiększyć efektywność pracy wielu urządzeń, ale usprawniający tyle się musi za tym nachodzić, że drugiego wniosku już nie składa. Mówiono więc o tym, jak powinno się robić co i za ile. To, za ile, przewijało się najczęściej. Właściwie cała dyskusja sprowadzała się do zwiększenia samodzielności zakładu i rygorystycznego rozliczania z podejmowanych decyzji. Nie ma praktycznie bodźców do oszczędzania i — jak powiedział jeden z dyskutantów — w W-1 regulamin oszczędzania „schowano do szuflady”. Kolejny przykład: w zakładzie wykorzystu-

je się odpady do produkcji, dotyczy to m. in. utylizacji kęsów. Chodzi o zagwarantowanie środków na bieżące wypłaty nagród z tego tytułu. To samo dotyczy realizacji zadań eksportowych. Nagroda wypłacona po kilku miesiącach nie spełnia funkcji motywacyjnej, bo — jak powiedziano — dobry pieniądz to szybki pieniądz. Chodzi o to, by wszelkie wypłaty dokonywane były z zysku zakładu, a nie z kilku różnych źródeł finansowania, zwanych funduszami np: na umowy, mobilizacyjnymi, mistrzowskimi itp. Ale by do tego doszło, trzeba by zmienić system rozliczania Zakładów i samodzielnych Wydziałów w kombinacie. Jest to, nazwijmy, propozycja partyjnych z ZW — do rozważenia.

— Wszyscy wiemy, jak powinno być, wiemy, jak to zrobić. Co jeden, to mądrzejszy. A kłopotów nie ubywa. Masa pieniędzy wypłacona jest bez pokrycia, bo produkcji dodatkowej nie ma. I tu rola partyjnych z OOP, POP. Widząc odpowiedzialni, wiedzą, mówią i nic. Możemy sobie tu podejmować uchwały, ale jeżeli nie będzie rzetelnej roboty, nic nie zmienimy — powiedział Tadeusz SZCZYPKOWSKI, I sekretarz tej organizacji. (ldz)

## KSIĄŻECZKA MIESZKANIOWA DLA KASI



foto. Stanisław GAWLIŃSKI

Piękny prezent otrzymała w dniu swoich urodzin, czterolatnia KASIA JAWIEŃ, najmłodsza córka byłego pra-

cownika Zakładu Transportu Kolejowego (Wydział T 1), Stanisława, który po przeżyciu na emeryturę, zmarł po przewlekłej chorobie. Kierownictwo i współpracownicy pamiętają o wieloletniej rodzinie zmarłego, czego wyrazem była książeczka mieszkaniowa ufundowana przez pracowników, członków PZPR (kwota z czynu partyjnego) i NSZZ. Jak zapewnił kierownik Wydziału Zenon Dąbek, nie jest to akcja jednorazowa. Książeczka będzie uzupełniana, aż do zebrania na niej kwoty pełnego wkładu.

Pani Krystyna Jawień wdowa po Stanisławie serdecznie dziękuje Kierownictwu Zakładu, najbliższym współpracownikom, kolegom, kierownikowi Wydziału T 1 Z. Dąbkowi, I sekr. POP Zbigniewowi Hodorowskiemu i przewodniczącemu NSZZ Janowi Kościeleckiemu, za okazaną pomoc, zainteresowanie i serdeczne słowa w trudnych dla niej chwilach.

## CORAZ CIĄSNIEJ!

**D**WORZEC MPK obok HiL ostatnio tak się zagęścił od coraz to nowych i potrzebnych linii autobusowych, iż zagraża już bezpieczeństwu podróżnych. Autobusy wjeżdżają nawet przeciwnie (w pasma jednokierunkowe), co dodatkowo zakłóca porządek na dworcu. W roku 1983 na podstawie uzgodnień dyrektora produkcji Huty z MPK postanowiono rozbudować i zmodernizować dworzec autobusowy MPK przy budynku „S”.

Huta wywiązała się ze swojego zobowiązania, przekazując w I kw. 1985 roku dokumentację techniczną na rozbudowę dworca opracowaną za pieniądze huty przez „Bioprosta”. Mija już trzeci rok, a nie rozpoczęto żadnych prac w terenie, tak że wystąpiła konieczność aktualizacji dokumentacji, co MPK zleciło obecnie „Bioprosta”.

Ten zaktualizuje dokumentację dopiero w II kw. 1988 roku. Kiedy więc rozpoczną się prace w terenie i jak długo jeszcze hutnicy będą narażeni na tłok i niebezpieczeństwa wypadkowe na zatłoczonym do granic wytrzymałości dworcu. ALBIN KSIIENIEWICZ

**TEMATEM** wtorkowego posiedzenia Rady Pracowniczej było m. in. podsumowanie wyników produkcyjnych roku ubiegłego i wstępne zapoznanie członków Rady z planem kombinatu na rok bieżący. W posiedzeniu uczestniczyli m. in. dyrektorzy: E. Pustówka, S. Niziolek, J. Razowski i S. Suchoniski.

## Z POSIEDZENIA RADY PRACOWNICZEJ

- **INŻ. E. GRZEBYK — ZASTĘPCA DYREKTORA TECHNICZNEGO**
- **RÓWNAĆ DO ZZ, ZPH i ZK**
- **CO WYNIKNIJE ZE WSPÓŁPRACY POMIĘDZY HiL A FSO I FSM?**

Posiedzenie Rady Pracowniczej rozpoczęło od akceptacji dla nowego zastępcy dyrektora technicznego ds. remontów — Edwarda Grzebyka (mgr inż., absolwent AGH i AE, w kombinacie pracuje od 1967 roku ostatnio jako zast. dyrektora ds. produkcji i usług w Zakładzie Remontowo-Usługowym KS Hutnik), którego na to stanowisko rekomendował dyrektor ds. pracowniczych S. Niziolek.

Następnie dyrektor ds. produkcji J. Razowski omówił wykonanie planu produkcji za rok ubiegły, podkreślając trudności, z jakimi borykały się poszczególne zakłady, szczególnie w pierwszym kwartale roku ubiegłego. (Wtedy też powstały największe zaległości w wykonaniu planu) i w ciągu całego roku: trudne warunki atmosferyczne w zimie, awaryjność nagrzewnic wielkich pieców, braki kamienia wapiennego, wahania w możliwościach dewizowych na zakup odpowiedniej jakości rudy, niedostatek załogi. Spowodowało to niedobór w produkcji surowki i „zapaść” w produkcji stali. Do zrealizowania planu rocznego zabrakło Zakładowi Wielkopiecowemu 19 tys. 660 ton surowki, a Zakładowi Stalowniczemu 112 tys. ton stali. Stąd też bierze się niewykonanie planu w półwyrobach, gdyż stal skierowano przede wszystkim do produkcji wyrobów finalnych zimnowalcowanych i goracowalcowanych. W produkcji blach goracowalcowanych, taśmach i profilach plan przekroczone, niedobory zanotowano w produkcji profili drobnych i walcówki. Dobre wyniki osiągnięto w ilości wykonanych blach czarnych zimnowalcowanych i blach ocyn-

kowanych, mniej niż planowano było blachy ocynowanej. Zadania roczne wykonał z nadwyżką Zakład Rur Zgrzewanych, produkując ich 94 379 km. Równie dobre wyniki zanotowano w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Dyrektor J. Razowski podkreślił szczególnie dobrą pracę Koksowni. Sprawą łączącą się z produkcją w roku ubiegłym była zła jakość stali, której przyczyną bada obecnie główny technolog.

Kolejnym punktem posiedzenia Rady było przedstawienie przez dyrektora ekonomicznego S. Suchoniskiego planu produkcyjnego na rok 1988, stworzonego na podstawie planów poszczególnych zakładów, w którym we wszystkich działach produkcji założono wyniki wyższe niż w roku ubiegłym. M. in. produkcja surowki ma być zwiększona o 70 tys. ton (w stosunku do r. 1987), koks o 50 tys. ton, stal o 62 tys. ton. Dla osiągnięcia tych wyników konieczny będzie wzrost zatrudnienia i zwiększenie wydajności pracy. Następnie Rada Pracownicza zaopiniowała pozytywnie projekt porozumienia wstępnego, jakie zamierza zawrzeć dyrekcja Kombinatu HiL z dyrekcjami FSO i FSM, dotyczącego współdziałania tych przedsiębiorstw do momentu podpisania kontraktu na zakup nowej linii ocynowania elektrolitycznego blach dla przemysłu samochodowego. W porozumieniu tym określa się m. in., iż finansowanie wydatków dewizowych, a mianowicie pierwszą wpłatę gotówkową po podpisaniu kontraktu z wykonawcą tejże linii dokonają FSO i FSM. Wtedy określi się wydatki dla partnerów. (krys)

Rodzinie zmarłego

**JANA STEFANIKA**

byłego działacza naszego Klubu, wyrazi serdecznego współczucia składa

Zarząd Klubu Sportowego „HUTNIK” Kraków

Kol. mgr inż.

**GRAŻYNIE STEINMETZ**

wyrazi serdecznego i szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Kierownictwo, współpracownicy, Koleżanki i Koledzy z Zakładu Koksowniczego KM HiL

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5. 01. 1988 r. zmarł nasz wieloletni pracownik

**JULIAN KOTARBA**

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kolektyw Kierowniczy oraz Koleżanki i Koledzy z Wydziału Remontów ZU/U4

Pracownikom ZO/O2 za pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej i tym, co okazali współczucie w związku ze śmiercią

**WŁADYSŁAWA MAJEWSKIEGO**

składamy serdeczne podziękowania

Zona z Córka i Synami oraz Rodziną

Kol. **MAŁGORZACIE WINNICKIEJ**

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Koleżanki i Koledzy z Ośrodka Badawczo-Doświadczalnego TD1

Kol. **JERZEMU BORKOWSKIEMU**

wyrazi serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI składa

Kierownictwo, Koleżanki i Koledzy Działu Spraw Obronnych



# Tak — dla naszych inicjatyw

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**  
pracy ofertą placową, mimo że średnie pobyty ze wszystkich składów, tj. wynagrodzeniem za pracę zmianową, nadgodzinami itd., sięgają średnio 40 tys. zł. Hutnicy więc z niecierpliwością oczekują na wejście w życie nowego układu zbiorowego.

Kolejnym utrudnieniem jest znaczna dekapitalizacja majątku trwałego sięgająca w 1986 roku — 86 proc. Zmusza to do niezwykle szerokiego zakresu remontów, których koszty stanowią ponad 20 proc. wartości produkcji. Szansą zmiany takiego stanu rzeczy są inwestycje modernizacyjne wynikające z uchwały Rady Ministrów 71/1984 r. Jednak „gorset” reglamentacyjny i cen urzędowych uniemożliwia samofinansowania tych inwestycji, i zmusza w konsekwencji do corocznego występowania do „Centrum” o udzielanie ulg w obciążeniach budżetowych.

## PRZYSPIESZYĆ M DERNIZACJĘ HUTY

Nie ulega wątpliwości, że modernizacja huty musi być kontynuowana w szybszym tempie i zakresie. Wymaga to systemowych gwarancji finansowania tych istotnych przedsięwzięć zapewniających nowoczesną produkcję oraz ochronę środowiska naturalnego. Oczywiście, nie oczekujemy tylko pomocy z zewnątrz, ale realizujemy program rozwoju i modernizacji huty. Osiągnięte rezultaty nie zadowalają kierownictwa kombinatu. Dlatego też podejmowane są inicjatywy na rzecz poprawy efektywności gospodarowania w ramach II etapu reformy. Ich podstawą jest „Kompleksowy Program Realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR w KM HIL na lata 1986—1990”, corocznie aktualizowany. Jego realizację w praktyce często omawiamy na naszych łamach a więc tego fragmentu wystąpienia dyrektora E. Pustówki nie relacjonujemy szczegółowo.

Niezależnie od kompleksowego programu rozwoju i modernizacji huty podejmowane będą działania mające na celu wdrożenie postępu technicznego, poprawę jakości i struktury asortymentowej produkcji. Inicjatywą o zasadniczym znaczeniu jest pogłębianie profektywnościowego reżimu ekonomicznego w zakresie normowania, rozliczania, analizy i kontroli i odpowiedzialności przede wszystkim w dziedzinie remontów wykonywanych na terenie huty oraz w kwestii

strat nadzwyczajnych (głównie kar kolejowych). Oszczędność nie jest w naszym zakładzie pustym hasłem. W latach 1982—1986 realizacja programów oszczędnościowych przyniosła 10,8 mld zł. Nastąpiło również zmniejszenie materiałochłonności i energochłonności produkcji w ub. roku o 5,2 proc. w stosunku do 1982 r.

## MIESZKANIA DLA HUTNIKÓW

Poza przedsięwzięciami technicznymi podejmowane będą nadal działania w sferze socjalno-bytowej, a w szczególności budownictwa mieszkaniowego. Realizacja „Batalii o 5300 mieszkań” którą stale relacjonujemy na naszych łamach, przebiega b. sprawnie z wyprzedzeniem. Pierwsze rodziny zamieszkały już w Mistrzejowicach, a następnych 600 wprowadzi się do własnych mieszkań jeszcze w tym roku. Dogodne warunki kredytowania tego budownictwa przez kombinat, a przede wszystkim możliwość uzyskania mieszkań powinny w przyszłości korzystnie wpłynąć na stabilizację załogi.

Ochrona zdrowia i zapewnienie wypoczynku i rekreacji na odpowiednim poziomie to kolejne przedsięwzięcie ze sfery socjalnej prawidłowo realizowane w KM HIL.

## INICJATYWY II ETAPU REFORMY

Inicjatywą, której realizację umożliwiają zasady II etapu reformy, jest propozycja utworzenia na bazie kombinatu koncernu metalurgiczno-rynkowego. Podstawowym celem działania takiego koncernu byłoby uzyskanie możliwości szerszego zaspokajania potrzeb rynkowych przez przedsiębiorstwa będące jego uczestnikami. Chodziłoby o racjonalne wykorzystywanie funduszy będących dotychczas w gestii „Centrum”, a także członków koncernu. Doprowadziłoby to w konsekwencji do zharmonizowania ilościowej, asortymentowej i jakościowej podaży wyrobów członków koncernu zgodnie z potrzebami rynku.

Ważnym rozwiązaniem systemowym jest uzyskanie koncesji na prowadzenie działalności importowo-eksportowej przez własne Biuro Handlu Zagranicznego. Choć dotychczas uzyskane w tym względzie decyzje nie są jeszcze w pełni satysfakcjonujące. Do tej sprawy powrócimy szerzej wkrótce w rozmowie z dyr. B. Szkutnikiem.

Kolejną inicjatywą kom-

binatu było opracowanie i zgłoszenie do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów koncepcji stopniowego odchodzenia od reglamentacji i cen urzędowych na wyroby hutnicze.

Wszystkie powyższe działania mają na celu stworzenie systemowych gwarancji wejścia kombinatu w reguły II etapu reformy zapewniających pełną efektywność gospodarowania, a w konsekwencji prowadzących do zaspokojenia potrzeb społecznych i naszej załogi.

## CZEGO OCZEKUJEMY?

Oczekujemy udzielenia poparcia naszych inicjatyw, a w szczególności wprowadzenia nowych zasad systemu ekonomiczno-finansowego dla hutnictwa (w tym tworzonego koncernu metalurgiczno-rynkowego), który by zastąpił dotychczasowy prowizoryczny system corocznych dotacji i ulg rozwiązaniem opartym na rzeczywistym samofinansowaniu wygospodarowanym z własnych środków.

W związku ze zmniejszeniem odpisów dewizowych w 1988 r. huta odczuwa brak dewiz na import maszyn, urządzeń, komponentów wsadu do produkcji wysoko jakościowych wyrobów. Już od pierwszych dni bieżącego roku pojawiły się zewnętrzne zagrożenia rytmiki produkcji związane z ograniczeniami dostaw gazu ziemnego, oleju napędowego, a także opóźnieniami w dostawach planowanej ilości rud niskokrzemowych i pelet brazylijskich.

Te najważniejsze problemy dla KM HIL przedstawił dyrektor naczelny E. Pustówka.

Następnie głos zabrali i sekretarz KF PZPR Stanisław Baranik, przewodniczący Rady Pracowniczej Zbigniew Czyżewski, wiceprzewodniczący NSZZ Pracowników KM HIL Janusz Lemański oraz przewodniczący ZF ZSMP Andrzej Wortmann, którzy poinformowali o najistotniejszych sprawach organizacji.

Minister Jerzy Bilip z uwagą przysłuchiwał się wszystkim wystąpieniom. Zabierając głos całkowicie poparł inicjatywy kierownictwa KM HIL zmierzające do samodzielności huty i zwiększające jej efektywność. Zainteresował się również trudnościami w dostawie niezbędnych surowców dla huty, ograniczeniami mediów paliwowo-energetycznych, koncesją w handlu zagranicznym obiecując w wymienionych sprawach pomoc resortu którym kieruje. Jerzy Bilip wysoko ocenił osiągnięcia kombinatu w sferze socjalnej, a w szczególności nowatorskie rozwiązania problemu mieszkaniowego.

Sławomir PIETRZYK



**Z**godnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru „GNH” powracamy do poselskiej debaty Komisji Przemysłu poświęconej przyszłości polskiego hutnictwa. 7. 01. odbyło się plenarne posiedzenie tej sejmowej komisji, na którym uchwalono opinię nr 16 skierowaną do prezesa Rady Ministrów. Generalnie stwierdza się w niej, że modernizacja i rozwój hutnictwa żelaza i stali realizowane są w znacznie mniejszym zakresie oraz z opóźnieniami, w stosunku do tego, co przewidziane w uchwale nr 71/84 Rady Ministrów. Wynikało to z nieuwzględnienia w planach rocznych na lata 1985—87 pełnego zakresu zawartych w programie zadań, a także niepełnej realizacji zadań objętych planami.

## Z POSELSKIEJ DEBATY

# O przyszłości hutnictwa

Szczególne zagrożenia występują w kombinatach metalurgicznych Huta „Katowice” i Huta im. Lenina, w których koncentrują się inwestycje, pochłaniające ok. 70 proc. nakładów przeznaczonych na hutnictwo żelaza.

Mając na uwadze konieczność zintensyfikowania działań w celu ograniczenia opóźnień i zwiększenia efektywności realizacji zadań inwestycyjnych — Komisja Przemysłu uważa za niezbędne podjęcie przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów oraz Ministerstwo Przemysłu przedsięwzięć zmierzających do:

- 1). Zapewnienia warunków wykonania zadań modernizacyjnych ujętych w NPSG na lata 1986—90 z uwzględnieniem możliwości realizacyjnych wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, konkretne określenie zasobów finansowania w tym dewizowych wraz z pełnym zapewnieniem dostaw maszyn i urządzeń zwłaszcza produkcji krajowej.
- 2). Doskonalenia systemu finansowania procesów modernizacyjnych poprzez system ulg podatkowych, istotne ograniczenie reglamentacji oraz stosowanie cen równowagi na wyroby hutnicze zwłaszcza wysoko przetworzone.
- 3). Zwiększenia potencjału wykonawczego przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, ogólnego i specjalistycznego, szczególnie w zakresie wyposażenia technicznego.
- 4). Celowe wydaje się przepracowanie załącznika do uchwały 71/84 RM pod kątem określenia zadań na okres po 1990 r.

**W**przedostatnim dniu starego roku, bogatego w ważne decyzje polityczne, Rada Państwa rozpatrzyła i przyjęła założenia zmian ordynacji wyborczej do Rad Narodowych. Jest to kolejna oczekiwana propozycja mieszcząca się w nurcie demokratyzacji naszego życia społeczno-politycznego. W porównaniu z dotychczas obowiązującą ordynacją założenia przynoszą kilka drobnych raczej modyfikacji oraz jedną doniosłą zmianę. Zgodnie z jednym z wariantów mają ulec likwidacji miejsca mandatowe. Na karcie do głosowania miałyby być umieszczone dwa nazwiska kandydatów alfabetycznie. Oznacza to obowiązek skreślenia, który postulowany był już od dawna. W konsekwencji głos bez skreśleń stałby się nieważny.

Takie postawienie sprawy radykalnie przekształca nasze dotychczasowe wybory z plebiscytu o partego na preferencjach na rzeczywisty system wyborczy. Konieczność dokonania wyboru przez skreślenie jednego nazwiska zmusza głosujących do aktywności, do samodzielnego wyrobienia sobie opinii o kandydatach. Kampania przedwyborcza nabiera charakteru rywalizacji, walki o głosy wyborców. Kandydat, by wygrać, będzie musiał wykazać swoją wyższość nad konkurentem w postaci atrakcyjniejszego programu. Głosujący zaś, po dokonaniu wyboru między przedstawionymi propozycjami i opowiedzeniu się przy urnie za jednym z kandydatów, będą później mogli — gdy radny obejmie funkcję — domagać się spełnienia przedwyborczych obietnic. Daje to możliwość rzeczywistego rozliczania radnych przez wyborców.

## Sprawy duże i małe

# JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ?

Niestety, na tym kończy się radykalizm proponowany przez Radę Państwa zmian, pozostałe to już tylko drobne retusze. Tymczasem z punktu widzenia demokratyzacji procesu wyborczego największe znaczenie ma system wyłaniania kandydatów. Chodzi, o to, aby wpływ obywatela nie ograniczał się wyłącznie do uczestnictwa w samym akcie głosowania, lecz zaczynał się już w momencie wysuwania kandydatów. Aby na listach wyborczych znaleźli się tacy kandydaci, którzy cieszą się zaufaniem wyborców i których oni akceptują. Propozycja rozszerzenia listy podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów o konwenty obywatelskie przy przewodniczących wojewódzkich rad narodowych wydaje się niewystarczająca. Nie uwzględniono proponowanego przed czterema laty postulatu nadania tego prawa zebraniom przedwyborczym lub grupom obywateli. Prawo takie mają wyborcy w Bułgarii, na Węgrzech i w Chinach. W

tym ostatnim kraju, znacznie ludniejszym od naszego, do zgłoszenia kandydata wystarczy dziesięciu wyborców.

We wszystkich ważnych dokumentach, czy to uchwałach sejmowych, czy też referacie na VI Plenum KC PZPR podkreśla się konieczność wręcz rewolucyjnej przebudowy naszego życia gospodarczego i społecznego. Ważną rolę w tym procesie mają odgrywać właśnie Rady Narodowe, które powinny się stać samodzielnym gospodarzem na swoim terenie pod względem zarówno kompetencyjnym, jak i finansowym.

W świetle tych zamierzeń i deklaracji należy inaczej spojrzeć na wybory do Rad Narodowych. To nie plebiscyt, gdzie najlepiej jak największa grupa wyborców daje legitymację do sprawowania władzy. Dzisiaj najważniejsze jest wyłonienie takiej rady która będzie się składać z ludzi aktywnych i predysponowanych do sprawowania funkcji gospodarza terenu. Rzecz w tym, aby na najniższych szczeblach władzy zawieźć obywatelom, dać im szansę wyłonienia najlepszych spośród siebie. Dałoby to możliwość pełnej spontanicznej działalności ludzi, przełamując bierność i apatię, na którą przecież tak narzekamy.

**N**a koniec uwaga techniczna. Dyskusję nad założeniami zamierzono zakończyć już 15 stycznia. Jest to tempo za szybkie i nie dające możliwości wypowiedzenia się wszystkim chętnym w tej tak istotnej sprawie dla dalszego rozwoju kraju.

ES-PE



Rutynowo mozoli się ktoś nad sprawozdaniem. Zwierzchnik to zatwierdza, sygnuje podpisem. Pocztą lub przez gońca wręcza się go adresatom. A ci, gdy szafy już tego nie mieszczą, zapętniają nimi biurowe kosze, które potem sprzątać...

Kręte drogi informacji często zbyt technicznej. Już nie wiadomo, kto i po co kazał informować, ot przyszedł nowy, zaczął po nowemu, od nowych zarządzeń, poleceń nie anulując starych. Przykład idzie z góry. Dlatego, przynajmniej, zaskoczyła mnie informacja dyrektora naczelnego kombinatu (na ostatnim posiedzeniu Rady Pracowniczej II kadencji), że w HiL robi się 107 sprawozdań nie objętych systemem GUS i zamierza się je likwidować. A więc idzie nowe od dołu, góra sporo opowiadała o likwidowaniu zbędnej sprawozdawczości. Czyżby w HiL potraktowano tę sprawę serio?

Dowiedziałam się, że istnieje odpowiednia Uchwała Rady Ministrów mówiąca o sprawozdawczości. Zapisano w niej, że nie wolno wymagać i przysyłać sprawozdań nie objętych systemem GUS. Ale w tym samym zapisie jest „furtka” umożliwiająca rozszerzenie tej dzia-

przecież zarobki funkcjonariuszy określa państwowe przepisy.

Kolejny przykład: z kombinatu wysyła się (okresowo) zapotrzebowania do Wydziału Zaopatrzenia na absolwentów szkół. Wymagana jest zbyt szczegółowa informacja dotycząca zawodów i specjalności, bo i tak kombinat praktycznie, przynajmniej każdego pracownika przy istniejącym systemie pozwalającym na przekwalifikowanie w każdym potrzebnym w hucie zawodzie.

Mniej więcej w tym czasie (kiedy poczęto się przyglądać sprawozdawaniu) administracja kombinatu rozpoczęła przeglądy i atestacje stanowisk i struktur w kombinacie — co ma doprowadzić do zlikwidowania zbędnej lub pozostawionej działalności. Przyglądają się więc fachowcy, czy wysyłane na zewnątrz sprawozdania są komukolwiek potrzebne. Analizują kto tę pracę wykonuje i aktualizują zakresy działań komórek i ludzi w nich zatrudnionych. Być może takie działania wykaże także rezerwy kadrowe.

— Ja przynajmniej, tak bym chciał — powie kierownik — by efektem tego działania był przepis wewnętrzny, który w sposób kazuistyczny określi kto zezwala na wysyłanie informacji na zewnątrz.

A jak to „posprzątam”, weźmiemy się za informację wewnętrzną (sprawozdawczość, statystykę). Porządkowanie obiegu „papierów” wewnątrz będzie o wiele trudniejsze. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, kto jest końcowym odbiorcą informacji i po co mu to potrzebne?

CZY ZLIKWIDUJE SIĘ ZBĘDNĄ SPRAWOZDAWCZOŚĆ?

## IDZIE NOWE?

Wielkość. Zapisano bowiem, że jeżeli jakaś instytucja chce sobie informację (nie objętą wykazem GUS), to może ją otrzymać na prośbę. Takie prośby zdarzały się, zdarzają i to dość często.

Moim rozmówcą jest kierownik Działu Organizacji i Zarządzania w KM HiL MAKSYMILIAN CIBA.

— Sygnałem były wnioski z zebrań sprawozdawczo-wyborczych (maj 1986 r.), kierowane do PZPR. Powiedziano — zlikwidować zbędną sprawozdawczość! Powiedzmy sobie Dział Organizacji i Zarządzania administracyjnie zobowiązany jest do analizowania wniosków. Tak więc do końca ubiegłego roku z pionów dyrekcyjnych sprawozdających na zewnątrz otrzymaliśmy informację. Już „na wejściu” okazało się, że „zbędnych” sprawozdań robi się aż 93. Dotychczas po dokładnym przeanalizowaniu zlikwidowano ich — 9, jak np. robienie wykazów prowizji dla „Centrostalu”.

ZP „Bochnia” jest klinicznym przykładem, wyliczono, że przesyła się stąd najczęściej do urzędów terenowych czy instancji aż 27 różnych rodzajów informacji. Informuje się np. o sytuacji produkcyjnej zakładu Urząd Wojewódzki w Tarnowie.

A w HiL? Tu np. wysyła się okresowo meldunki o stanie zatrudnienia i zarobkach funkcjonariuszy do Komendy Wojewódzkiej OHP. A

W HiL istnieje zbiór przepisów wewnętrznych, który liczy sobie około 1200 pozycji. Od pewnego czasu, przy okazji wydawania nowych anuluję się przepisy istniejące już tylko formalnie. Dla przykładu — jednym, nowym przepisem będącym regulaminem przyznawania odznak przez kombinat anuluję się sześć innych. Oby tak dalej!

Ważną, niezmiennie sprawą jest uproszczenie obsługi pracowników.

— Dyrektor naczelny wydał stosowne polecenie służbowe, zgodnie z którym próbujemy zaświadczenia pisemne zastępować oświadczeniami, a w przypadkach konieczności przedkładania zaświadczeń maksymalnie prostujemy ich drogę. Przykład: przy staraniu się o otrzymanie pożyczki na remont mieszkania wymagane jest zaświadczenie o wysokości zarobków męża i żony. Jest to zbyt techniczne, gdyż przy przyznawaniu tej pożyczki wysokość zarobków nie jest brana pod uwagę. Powstaje zatem propozycja wyeliminowania konieczności przedkładania takich zaświadczeń.

Atmosfera sprzyja zmianom. Porządkowanie tych spraw to decyzje, które wyszły z najwyższego „gremium”. To nie ja tu przecieram ścieżki — mówi mój informator.

Oby, te sprawy, tak ważne dla nas w życiu, irytujące, pożerające czas, zniknęły. Może łatwiej będzie nam żyć...

Janina DZIURO

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
wyeksportujemy w roku 1988 3 tys. ton tych wyrobów. co jest bardzo ważne, gdy szuka się dewiz. Ponadto udało nam się uruchomić produkcję kształtek w oparciu o grafit. Zastąpiono więc częściowo importowane magnetyty złożem grafitowym, przy zachowaniu niezmienionych własności wyrobów. Na liście sukcesów wpisać jeszcze należałoby 20-procentowy wzrost wydajności pracy w Oddziale Wkładów Izolacyjnych: udało się to dzięki poprawie organizacji pracy i lepszemu wykorzystaniu maszyn eliminując niepotrzebne przestoje. Dziś dobra produkcja się w równym stopniu zainteresowani zarówno szeregowi pracownicy, jak i nadzór. Dzięki temu staliśmy się jedynym i wystarczającym

jącym remoncie konwertora nr 2. W wyniku trudności z surowką w pierwszym kwartale ubiegłego roku, mimo obniżenia planu produkcyjnego za pierwszy i drugi kwartał (do nadrobienia w drugim półroczu) i bardzo dobrej pracy w grudniu, do wykonania planu rocznego zabrakło 112 tys. t. stali. Wobec zaległości produkcyjnych odłożono remont konwertora nr 2 i pieca tandem na rok 1988. Przeprowadzono natomiast remont konwertora nr 3. Ale stan techniczny konwertora nr 2 i tandem zapewniają dotrwanie do terminu remontów w lutym i kwietniu br.

Świetnie pracowano w roku ubiegłym na piecu tandem (plan wytopów przekroczył, gorzej na konwertorach, brakło 117 tys. ton do planu), i na

## JAKI BYŁ ROK 1987

zaopatrzeniowcem Stalowni we wkłady izolacyjne, szczególnie ważne przy produkcji stali wyższej jakości. Gdy rok temu, o tej porze, podejmowaliśmy zadanie przygotowania dla Wielkich Pieców wykładzin do remontowanych aż 4 nagrzewnic, wątpiłem, czy je wykonamy, ale udało się.

Niestety, nie udało się zrealizować programu modernizacji parku maszynowego, głównie z powodu braku środków dewizowych. Chodziło nam szczególnie o wyeliminowanie bardzo ciężkiej pracy na stanowiskach ustawki i rozładunku pieców tunelowych. Pracę ludzi miały tu zastąpić wydajne urządzenia, co pomogłoby nam w sytuacji niedoboru pracowników, lecz na ich zakup nie było środków.

**STANISŁAW CZOSNYKA,** kierownik Zakładu Wielkopiecowego:

Jest prawie zadowolony, że do wykonania rocznego planu produkcji surowki brakło mu tylko 19 tys. 660 ton, gdyż po pierwszym kwartale ub. roku ZS był „na minusie” w stosunku do planu o 140 tys. t.

Od 1 grudnia ubiegłego roku przeszliśmy na system zwiększonych stawek osobistego zaszerzowania przez włączenie pewnego procentu ruchomej części płac w stawki zasadnicze. Daje to pracownikom większe profity z tytułu Karty Hutnika i stawki za godziny nadliczbowe, co jest mobilizujące dla załogi i korzystne w istniejącym kryzysie zatrudnienia. W ramach modernizacji zakładu rozpoczęliśmy przygotowania do budowy piątej taśmy spiekalniczej. Przeprowadzone remonty czterech nagrzewnic wielkich pieców pozwolą być może na lepszą pracę zakładu w roku bieżącym.

**RYSZARD GULIŃSKI,** kierownik Zakładu Stalowniczego:

Plan produkcyjny na rok 1987 był bardzo napięty, gdyż zakładano jego realizację przy trwa-

piecach martenowskich — ze względu na braki w obsadach wytopiarczy, suwnicowych rozlewaczy i niedostatek surowki, nie wyprodukowano 115 tys. t. stali. Właśnie na „Martench” należałoby zmodyfikować systemy motywacyjne wynagrodzenia, gdyż są one dla zakładu jakby piecami buforowymi — przetapiają to, czego nie przepłata konwertory i tandem, i nie zawsze jest na czym pracować.

Rok 1987 był rokiem dobrym dla nowohuckiej Koksowni, która przekroczyła zakładaną produkcję koksu o 150 tys. t.

**ANDRZEJ BLEINERT,** kierownik Zakładu Koksowniczego:

Dzięki przyspieszeniu remontu kapitalnego baterii nr 8 i podjęciu wykalkulowanego w sposób inżynierski ryzyka prowadzenia produkcji koksu na bateriach 9 i 10, których stan techniczny w pełni kwalifikował je do planowego wyłączenia już pod koniec roku 1986 (a które pracowały do września 1987) i znacznemu zwiększeniu wydajności pracy bo w dalszym ciągu Koksownia nieka niedobór pracowników — udało się. Produkcja mogłaby być większa, gdyby nie niedostatek węgla.

Rok miniony był zły pod względem bezpieczeństwa pracy: zanotowaliśmy w naszym zakładzie dwa wypadki śmiertelne i ciągle jeszcze nie możemy o tym zapomnieć.

Jakie działania podjęto dla ochrony środowiska? Pod koniec roku uporaliśmy się z odiszczaniem gazu i wyniki w tym względzie mamy na miarę możliwości wyeksploatowanych urządzeń, a zadaniem które zmniejszy do kuczliwość koksowni dla miasta jest remont aparatury chemicznej.

Stan 9 działających baterii przy przestrzeganiu procesu technologicznego i dbałości o nie obsługi, sprawi, iż na Koksownię narzekać będziemy mniej.

(krys)

## PRZYPOMINAMY

17 STYCZNIA

Rocznica wyzwolenia Warszawy. Operacja została przeprowadzona przez wojska I Frontu Białoruskiego Armii Radzieckiej, w których walczyła I Armia Wojska Polskiego. Sforsowano Wisłę w rejonie Jabłonn, a w nocy siły główne armii przeprawiły się w rejonie Góry Kalwarii. Do godz. 15. 17 stycznia Warszawa była wolna. 19 stycznia odbyła się defilada.

18 STYCZNIA

1943 roku Armia Czerwona przerwała blokadę Leningradu.

wyzwolenie Krakowa.

19 STYCZNIA

41 lat temu przeprowadzono pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego.



## Wreszcie na własnych śmieciach

INICJATYWY mieszkaniowe młodych ludzi zrzeszonych w nowohuckiej organizacji młodzieżowej od kilku lat przynoszą widoczne efekty. Cieszy to szczególnie teraz, gdy głośno o mieszkaniowym jest dokuczliwy dla większości młodych rodzin. ZD ZSMP oraz główny wykonawca, czyli „Budostal — 3” udowodnili, że można budować szybko i solidnie. Od czasu gdy wmurowano akt erekcyjny pod budowę pierwszego bloku w ramach tzw. nowego patronatu, minęło ponad trzy lata. Pierwsze 40 mieszkań zostało oddanych do użytku już w 1986 roku. Tydzień temu przy ul. Kruszwickiej, w os. Piastów rozpoczęło się zasiedlanie kolejnych 34 lokali. W bloku 12 B trwają obecnie prace

wykończeniowe. Zresztą taki system budowy przewidziano wcześniej organizując tę patronacką budowę. Wszelkie roboty wyposażeniowe z reguły zajmowały wykonawcom najwięcej czasu, nierzadko więcej było z nich szkody niż pożytku. Tym razem sami nowi lokatorzy indywidualnie wykonują wszystkie te prace np. związane z położeniem podłóg czy tynkowaniem ścian w ramach odpracowywania 1/3 wkładu mieszkaniowego.

W wakacje planowane jest oddanie dalszych mieszkań w tym bloku w dwóch pozostałych klatkach schodowych. Na tym jednak nie kończą się plany członków ZSMP. W czerwcu według oświadczenia generalnego wykonawcy —

„Budostalu — 3” gotowe będzie 40 lokali w os. Kombatanów. Najbliższe założenia przewidują również kontynuowanie tej bardzo udanej akcji. Przypuszczalnie już w tym roku widać będzie pierwsze efekty robót budowlanych przy trzech blokach przy ul. Popielidów, gdzie będzie ponad 100 mieszkań. ZD ZSMP liczy jednak na dalszą przychylność władz dzielnicy i rozmaitych instytucji dla tych inicjatyw i stara się już o nowe lokalizacje na terenie naszej dzielnicy.

W patronackich blokach zgodnie z decyzją ZD ZSMP zamieszkają także młodzi inwalidzi, którzy zostali zwolnieni z odpracowania wkładu. (D)





NARESZCIE PO 4. LATACH

## Będzie dom dla seniorów

**O** POTRZEBIE Domu Spokojnej Starości dla ludzi nie mających rodziny lub tych, których rodzina się wyrzekła, a wymagających szczególnej opieki, w dzielnicy tak dużej jak nasza nie trzeba nikogo przekonywać. Sucho wskaźniki statystyczne określają liczbę miejsc w tego typu placówkach — 17 na 10 tys. mieszkańców. I nareszcie po czterech przeszło latach prace przy adaptacji byłego przedszkola w os. Sportowym na dom dla bezdomnych dobiegają końca.

— Nie chcielibyśmy tej placówki nazwać domem starców czy nawet — bardziej poetycko — domem złotej jesieni —

mówi dyrektor ZOZ — Stanisław WILKON, któremu placówka będzie podlegać. — Będzie to pensjonat dla ludzi

nie posiadających bliskich, często chorych, których czas pobytu tutaj będzie długi, a czasem bardzo długi. Dlatego też staramy się stworzyć pensjonariuszom jak najlepsze warunki. W placówce tej zamieszka około 35 osób, w pokojach 2, 3, 4-osobowych, co być może rozwiąże najpilniejsze potrzeby dzielnicy w tym względzie. Zapewnimy tym ludziom całonocną opiekę pielęgniarską i lekarską.

Adaptację przedszkola rozpoczęto w styczniu r. 1984. Wtedy to wykonawca — Spółdzielnia Budowlano-Metalowa „Budmet” wszedł na teren obiektu. Zapewnił iż zakończenie prac nastąpi w grudniu 1986 roku. Trudne prze-

sądzać, czy adaptację zakończono by w terminie, lecz dodatkowo przedkłada ją konieczność dobudowy II piętra, a w nim dwóch mieszkań dla lekarzy, których w planach pierwotnych nie było. I znów, niestety, nie dostrzymano kolejnego terminu oddania, w grudniu 1987 roku. Obecnie prezes Spółdzielni Bohdan Garus obiecał, iż we czwartek — 14 stycznia — gotowe do wyposażenia będzie II, I piętro i parter (oprócz korytarzy). Trwają też prace przy niwelacji i zagospodarowaniu terenu wokół budynku, które dzięki sprzyjającej pogodzie zostaną może wkrótce zakończone.

(krys)

Z KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ ZARZĄDU DZIELNICOWEGO LOK

## Uczyć patriotyzmu

**P**O RAZ 13. przedstawiciele Ligi Obrony Kraju z Nowej Huty zebraли się na konferencji, by podsumować kadencję, trwającą od 1985 roku, wytyczyć zadania na następny okres. Członkini Klubu MPMK wypełniła się delegatami, wśród których było wielu uczniów nowohuckich szkół. Odczytano telegramy — z życzeniami owocnych obrad od grona pedagogicznego i uczniów XVI LO oraz Zespołu Szkół Gastronomicznych. O pracy, osiągnięciach i niedoskonałościach mówił przewodniczący Romuald Pietruszka w referacie podsumowującym pracę. Lokowcy mogą pochwalić się wzrostem liczby członków wśród młodzieży. Istnieje 19 kół szkolnych i 23 zakładowe.

Praca z młodzieżą, dzieł ofiarności pedagogów, których uhonorowano dyplomami i odznaczeniami, przebiega bardzo dobrze. Mankamentem jest brak strzelnic. Ostatnio bolączką stała się także chęć zlikwidowania bazy nad Wisłą, z której LOK wraz z ZHP korzystała. Wystąpiono do obecnego na konferencji I sekretarza KD PZPR Jana Bąbasia o pomoc w utrzymaniu i rozbudowaniu bazy.

W konferencji uczestniczyli także: przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego LOK Stanisław Gąciarz, przew. Dzielnicowej Rady Narodowej Edward Cisowski i zastępca naczelnika dzielnicy Michał Krupiński.

Przewodniczącym na następną kadencję został ponownie Romuald Pietruszka. (bhw)

## POEZJA MIŁOSNA

**W** MŁODZIEŻOWYM DOMU KULTURY IM. J. TUWIMA rozstrzygnięto III DZIELNICOWY KONKURS RECYTATORSKI POEZJI MIŁOSNEJ, dla uczniów szkół średnich. Jury pod przewodnictwem Lidii Bank-Wyrobiec rozdzieliło nagrody. I — Renata Kurzydo z Liceum Medycznego, 2 — II Katarzyna Katarzyńska (zesp. Szkół Odzież.), Iwone Kasprzik (L. Medyczne), 2 — III: Grażyna Malickiej (XII LO.), Agnieszka Golec (XI LO.).

Drugi konkurs, organizowany już po raz VI „O WAWRZYŃ JANA Z CZARNOŁASU”, zgromadził w tym roku 126 recytatorów z 18 szkół podstawowych. I miejsce przyznano uczennicy SP nr 129 Renacie Piliarskiej, II — Marzenie Skomro (SP nr 130), 2 — III Anecie Turczyńskiej

(SP nr 98), Dariuszowi Staniszkowi (SP 85).

## DZIECIĘCE BALE

**W** OSTATNICH dniach nowohuckie dzieci uczestniczyły w wielu organizowanych przez zakłady pracy i placówki oświatowo-kulturalne balach i noworocznych zabawach. W klubie „TROJKA” kilka dni temu odbyło się spotkanie wychowanków z Domów Dziecka nr 2 i 7 oraz dzieci pracowników radzieckiego konsulatu w Krakowie. Oprócz teatryku dla najmłodszych były oczywiście prezenty od Dziadka Mroza i Śniegórki.

Podobna impreza odbyła się dla dzieci w SP nr 52. Kilkadziesiąt milusińskich wspaniale spędziło czas podczas zabawy z Dobrą Wróżką. Najmłodszy marza już o następnym spotkaniu. (mar)

**N**A POCZĄTKU stycznia rodzice dzieci uczęszczających do Przedszkola nr 110 w os. Kolorowym zauważyli przeprowadzany w tej placówce remont. W trosce o płucę dzieci, którym przyszło wdychać pył i opary schnących farb, oburzeni zadzwonili do redakcji. My o wyjaśnienie, dlaczego remont przeprowadzany jest w ciągu

## Czy remont przeszkadza przedszkolakom?

roku szkolnego i czy nie zagraża zdrowiu dzieci, poprosiliśmy dyrektorkę przedszkola Józefę Iwaniec i wizytatorkę ds. przedszkoli Wydziału Oświaty i Wychowania w Nowej Hucie Elżbietę Wójcik.

Jak się okazuje obecnie remontowane są trzy przedszkola w Nowej Hucie. DZEAS planował je właśnie na ten czas, gdyż z istniejących w Nowej Hucie 48 przedszkoli przynajmniej 10 rocznie wymaga remontu, a w

wakacje służby remontowe nie są w stanie wykonać wszystkich. W Przedszkolu nr 110 prace rozpoczęły się w połowie grudnia. Wymieniano instalacje elektryczne w kolejnych salach, zamykając niemieszkania i chroniąc dzieci. Personel ścierni podłóg mokrymi szmatami, by nie unosił się kurz. Zamykanie przedszkola na razie nie było konieczne. Planuje się to dopiero na okres ferii zimowych, kiedy i tak spada zwykła frekwencja. W tym czasie będzie przeprowadzony remont kuchni.

O tym, że remont nie przeszkadza w normalnej pracy przedszkola, świadczą ma też to, iż rodzice obecnie robotników zauważyli dopiero po paru tygodniach, kiedy ci wykonali już większość prac...

(vki)



**CENY JARZYN I OWOCÓW** z nowohuckich placów targowych. Mimo, iż aura typowo wiosenna oferta cenowa adekwatna jest do pory roku: ziemniaki już po 35 zł, pomidory — 1300 (9) zł, pieczarki — 700 zł, cebula — 45 zł, buraki i marchewka zgodnie po 35 zł, podobnie jak pietruszka i seler po 80 zł, por — 150 zł, jabłka (najtańsze są szare renety) 260—300 zł, jabłka (reklamowane jako wiejskie) 32 zł. Staniały wobec konkurencyjności sklepów państwowych pomarańcze i kosztują obecnie 1300 zł.

**„ZIELONY” RYNEK.**

Dolar nadal trzyma się mocno. Cinkciarze skupują najpopularniejszą walutę wymienną po 1200—1250 zł, zaś sprzedają w zależności od sumy po 1300—1400 zł. Ponieważ minął już rok naszych notowań przeszedłszy jak kształtował się czarnorynkowy kurs dolara w minionym okresie. Do marca — 870—880 zł, kwiecień to już 940—950 zł, potem do października wyjątkowa stabilizacja i cena oscylowała między 960—980 zł. Jesień przywitała nas odwrotnie niż giełdy światowe kolejną zwyżką cen skupu i sprzedaży dolara. W listopadzie wynosiły one 1100—1200 zł, a kurs przedświąteczny podobny jest do obecnego.

**CENY KWIATÓW** w kwaciarni w os. Centrum D. Gerbera — 320 zł, frezja — 150—200 zł, narcyz 150—200 zł, tulipan — 230 zł, krokus (w doniczce) — 140 zł. (d)

## „Sofixy” reklamy nie potrzebują

— „Sofixy” „na rzepy” są bardzo ciepłe, ładne, a przy tym modne. Producent trafił w „dziesiątkę”. W ubiegłym roku sporo było jednak reklamacji. Rozrywały się podeszwy.

— Rzeczywiście. Ze względu na komponent używany do produkcji spodów (bardzo niedobry) mieliśmy wiele reklamacji, które musieliśmy — ze stratą dla nas — uwzględnić. Doszło do tego, iż w styczniu ub. roku — w środku sezonu — radomianie musieli przerwać produkcję. Ruszyła ona dopiero w listopadzie, kiedy zakłady chemiczne ulepszyły granulację stosowaną do produkcji spodów, a także technologię ich wytwarzania.

— Co mają robić ci nieszczęśliwcy, którzy dopiero po zakończeniu zimy 86/87 zauważyli, iż buty się rozlatują?

— Sprawa jest trudna, minął bowiem czas ich reklamacji w naszym sklepie. Nie pozostaje nic innego, jak wysłać uszkodzone obuwie do „Sofixu” (adres: Radom, ul. Biedowska). Być może zregeneruje (sklei) podeszwy, lub w ostateczności wymieni całe buty na nowe.

— I ostatnie pytanie: kiedy znów będziecie sprzedawać „Sofixy”?

— W piątek 15 bm. od godz. 10.

— Dziękuję za rozmowę.

(m)

**(md) MŁODZIEŻ Z NOBYMBERGI** gościła w naszej dzielnicy odwiedzając NCK, gdzie otwarto jednocznie wystawę o tematyce ekologicznej zorganizowaną w ramach współpracy obu miast.

**(md) PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA** dokonało wyboru nowego przewodniczącego, którym został zastępca naczelnika Michał Krupiński. Podczas spotkania ustalono także plan pracy na rok najbliższy.

**(md) UROCZYSTY KONCERT** z okazji 43 Rocznic Wywołania Krakowa odbędzie się w NCK, w niedzielę 17 stycznia o godz. 17.

## KRÓTKO

**(md) XVII WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW ZSL** rozpocznie jutro swoje obrady. Wśród delegatów są także przedstawiciele naszej dzielnicy, którzy chcą poruszyć w trakcie dyskusji problemy mieszkańców nowohuckich osiedli rolniczych.

**(md) SPOSOB NA KLIENTÓW?** Odbierania tablic reklamujących usługi jubilerskie pojawiają się w os. Zgody. Ciekawe, czy swabi to miłośnicy biżuterii?

**(R) W KLUBIE DYSKUSYJNYM RADY DZIELNICOWEJ PRON** kolejne, obywatelskie spotkanie — dzisiaj, 15 bm. w NCK, sala 303. Temat wydocy: Założenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych.

**(R) OSIEDLOWE OŚRODKI SPORTOWE** rozpoczęły działalność przy czterech nowohuckich szkołach w osiedlach: Piastów, XX-lecia, Słoneczne, Tyściałecia. Można pograć w piłkę, pogimnastykować się, zrelaksować. Warto.

## Z „ORBISEM” DO ZSRR

**PBP „ORBIS”**, Oddział Nowa Huta, os. Centrum B 7 informuje, że przyjmują zamówienia od zakładów pracy na wycieczki do ZSRR w roku 1988. Pośredniczy również w wyrobieniu paszportów do krajów Demokracji Ludowej za opłatą 400 zł.

## OGŁOSZENIA

**MARIUSZ FILIPCZAK** zam. os. Złotego Wieku 61/58 zgubił leg., szkolną nr 126/85/86.

**JEŻELI** ktoś stwierdził, iż ma u siebie nie swoją parę czarnych, skórzanych rękawiczek, którą przez pomyłkę zabrał z redakcji „GNH”, proszony jest o zwrot. Ręce marzną!

## SPROSTOWANIE

**DO NOTATKI** interwencyjnej w numerze 2 „GNH” „NIE SKRĘĆ NOGI” wkraść się błęd. Wszystko się zgadza z wyjątkiem nazwy osiedla. Skrecając nami mieszkańcy klatki środkowej bloku I w os. Wandy, a nie jak mylnie podano — w os. Wilowym. Wycieraczki, po której od roku pozostała tylko dziura, nie zakłada mimo interwencji Oddział Obsługi Mieszkańców w os. Wandy. Autorka przeprosza.

## Skorzystaj, obejrzyj

● **Jubileuszowy koncert** Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, z okazji 35-lecia powstania zespołu odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 18 w NCK.

● **Tęże samego dnia NCK** zaprasza dzieci na bajkę filmową — o godz. 10, a młodzież na projekcję filmu fabularnego — o godz. 11.30.

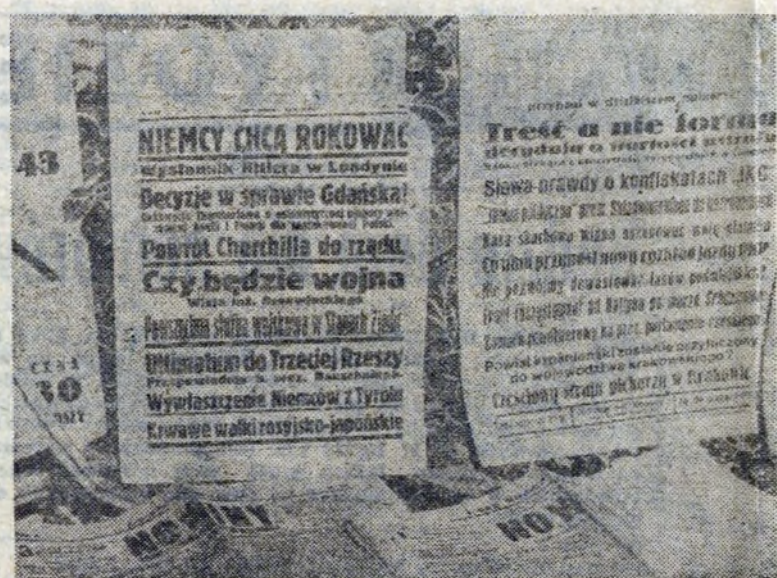
● **„Galeria Centrum”** zaprasza: na wystawę konkursową „Kwiaty polskie” i na wystawę jubileuszową z okazji 35-lecia Zespołu „Nowa Huta”. 20 stycznia o godz. 17 na otwarcie wystawy malarstwa Andrzeja Konwerskiego i Andrzeja Siroka.





młodszy z rodzeństwa, Sławomir de Jana Manowarda, niemal do końca swych dni nie opuścił Domu w Czyżynach... Zwolniony po chorobie w 1921 roku z austriackiego wojska zameldował się w tutejszej gminie jeszcze tego samego roku. Później pracował w Teatrze im. J. Słowackiego, a wreszcie, ku ucieście okolicznych dzieci i sąsiadów, z kijem o jednej nodze, z warkoczem na plecach, rozpoczął wędrowkę po śmietnikach. Wynażywał bez trudu stare gazety i rupiecie dla innych bezwartościowe i włókł je do swego domu, do pokoiku „na górce”...

Znad wspaniałego, odnowionego, czarnego biurka z mosiężnymi okuciami patrzy twarz starca okoloną siwą brodą. To Sławomir... Obok portret Mickiewicza, miniaturki braci w mundurach, oryginalny ponoć szkic Matejki, portrety rodzinne z ubiegłego i początku tego wieku, legitymacje „krakusów”, „sokołów” haftowa-



...na tym zbiorze można by spokojnie uczyć historii...

# „WENECJA” ...w piwnicy

CZY JEST JESZCZE SZANSA, BY KAWALEK HISTORII  
NASZEGO NARODU NIE ZGINĄŁ RAZEM Z WALĄCYM SIĘ DOMEM

**Z**awsze marzyłam, by zobaczyć Wenecję... Gdy przyjechałam przed paroma miesiącami do Nowej Huty, usłyszałam od znajomego lekarza, że budynek, w którym mieści się redakcja, zwą „Pałacem Dożów”. Tu zaś, w ogromnych piwnicach przedwojennego domu moich dziadków, który teraz przyszło mi administrować, tony zebranych przez wujka dokumentów i historycznych pamiątek pływały w wydobywających się z rur kanalizacyjnych brudach... Wystarczyło więc kupić gondolę i miałam swoją „Wenecję”...

Anna JAKUBICZKA-SŁUŻEWSKA, rencistka, naukowiec z Instytutu Antropologii PAN we Wrocławiu, jedyna spadkobierczyni walącego się domu przy rondzie Czyżyńskim próbuje żartować, ale w jej głosie bez trudu wyczuwa się żal i gorzkie bezradności. Po latach ratowania zgromadzonych tu przedmiotów o historycznej już wartości nadal jest sama. Toczy boje z urzędami, do których bez skutku zwracała się kiedyś po pomoc, próbuje „przekupić” dyrekcje muzeów darowiznami, by tylko zainteresować się segregacją i oczyszczaniem podtopionych skarbów — wszystko na próżno. Urzędnicy czynią ją odpowiedzialną za bezpieczeństwo lokatorów (nawet tych „dzikich”), lokatorzy — zdaniem administratora — sami dewastują dom, by przyspieszyć jego rozbiorę i przydział nowego mieszkania (naturalnie nie wszyscy), a dyrekcje muzeów przysyłały listy z wyrazami podziwu i uznania przemilczając kwestie własnego udziału w wydobywaniu ewentualnych eksponatów z zakamarków domu: wiadomo, brak rąk do takiej pracy.

1887 roku. W dwadzieścia parę lat później Manowardowie przyjechali do Krakowa, gdzie kupili dom „POD BIAŁĄ GŁOWĄ”, stojący w Czyżynach, z dala od głównych krakowskich ulic. Pan Stanisław założył tu swoją prywatną aptekę, a w kilka lat później, w 1921 r., firmę produkującą leki „Farmacos”. Z siedmiorga ich dzieci piątka tylko dożyła późnego wieku i tylko jedno zawarło związek małżeński, co zresztą stało się przyczyną zerwania na jakiś czas kontaktów z rodziną. Była to Maria, matka Anny Jakubiczki-Służeńskiej, dziś jedynej z całego rodu Manowardów, jeśli nie liczyć jej dorosłych synów i wnuków.

Dwaj bracia Marii zginęli bohatersko: jeden, trzynastolatek, w obronie Lwowa, drugi w 20 r. pod Górkami. Z trzech siostr jedna ukończyła konserwatorium muzyczne (uczyła po wojnie), druga została nauczycielką, ostatnia, absolwentka UJ, zakonnicą. Naj-

ne drobnutko symboliczne obrazy wiszące kiedyś na ścianach po śmierci bohaterskich członków rodziny, ukochanych... Są też w szufladach dziesiątki dokumentów: rodzinne kroniki, pamiętniki, legitymacje każdego z rodzeństwa z różnych okresów ich życia, bilety kolejowe z Krakowa do Mogiły, świadectwo moralności (Urząd Gminy w Czyżynach-Mogile zaświadcza, że panna Janina Manowarda prowadzi się moralnie pod każdym względem), zdjęcia, świadectwa związków z najslawniejszymi Polakami.

Na kanapie w rogu pokoju gazety: na tym zbiorze można by spokojnie uczyć historii prasy polskiej, a i nie tylko. „Nowiny”, „Dziennik wychodzący kiedyś w Podgórzu”, „Raz, dwa, trzy”, „Łaźnik”, „Ilustrowany Goniec Poranny”, „Ilwowski”, z lipca 39 roku, cała sterta egzemplarzy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, czyli popularnego Ikaca. Jest tu numer wrześniowy, ostatni wydany przez Polaków w 1939 roku i pierwszy, na pierwszy rzut oka niewiele różniący się od poprzedniego, numer wydany przez okupanta.

I wreszcie plakaty: o obniżce cen mięsa, na którą masarze przystali na interwencję magistratu, o organizowanych wiecach, manifestacjach, meczach sportowych, potańcówkach... Są też widokówki, stare zdjęcia miast polskich, wreszcie aptekarskie moździerze, menzurki, karafki. Cała piwnica tych rzeczy służących kiedyś aptekarzowi stoi jeszcze nie tknięta. A w pokoju, obok rycerskiej zbroi — serwis do kawy, cały z metalu i wielkości takiej, że całość na jednej dłoni można by zmieścić. Papierki z cukierków, może zostawione przez dzieci, które tym serwisem bawiły się przed laty, też tu gdzieś były jeszcze niedawno...

„Wujcio” zbierał wszystko.

Po wojnie dom się zaludnił. Z nakazu i bez wprowadzali się tu ludzie. Początkowo wuj, bardzo skrupulatny, episywał należące do rodziny przedmioty, które znajdowały się w zajmowanych przez nich pokojach, ale niewiele to pomagało. Dziś jeszcze na jednej

ze stron pamiętnika z ubiegłego wieku przeczytać można nie taki stary wpis, chwaly jego autorom nie przynoszący, a jedynie o dobrym samopoczuciu przy kieliszku świadczyć mogącym...

Sławomir, mężczyzna koło pięćdziesiątki w obawie przed dewastacją i rozszabrowaniem rodzinnych pamiątek, zaczął rzeczy z pokoi znosić do piwnic, komórek, na strych. Sam zajmował wtedy już tylko jeden pokój. W 1977 roku jeden z lokatorów, hydraulik z czwórka dzieci, zdobył podpis właściciela wyrażający zgodę na zameldowanie ich w tym domu. Wkrótce hydraulik wybudował dwie „chałupy”, wyprowadził się, a syna, zameldowanego, ale nie posiadającego przydziału na to mieszkanie — zostawił w walącym się domu. Syn wyprowadzającego się też jest hydraulikiem. To ważne, jeśli przyjrzeć się dokładnie, jaki charakter ma dewastacja tego domu.

★

Do piwnicy trzeba schodzić z lampą elektryczną na długim

kablu. Z kilku pomieszczeń większość oczyszczona, ale ze ścianami na ścianach niedawnych „powodzi”. Uporządkowane, spróchniałe deszczułki, wyskładane gazety... Dalej już gorzej: ogromna piwnica, w której kiedyś stał piec chlebowy, po sklepieniu wypełniona gnijącymi przedmiotami. Są między nimi gazety, książki, kawałki metalu i odzież. To jedna z ostatnich nie uporządkowanych przez panią Annę piwnic. Przed paru laty tak wyglądały wszystkie, nie wyłączając komórki, strychu i pokoju stryja, tyle że nie były zalane...

W ostatniej piwnicy balia na wodę pod wezłem kanalizacyjnym. Od miesiąca czy dwóch raczej niepotrzebna, ale ktoś wie na pewno... To tu przedziurawiono rure, gdy nieczystości z domowych zlewozmywaków nie chciały spływać. Szambo, zrobione z dawnej studni (bo na poprzednim ktoś postawił „tymczasowy” garaż czy warsztat), od lat nie było opróżniane. Nie pomogły upomnienia administratora. Zamiast opróżnić szambo i przetrącić kanalizację — łatwiej było w

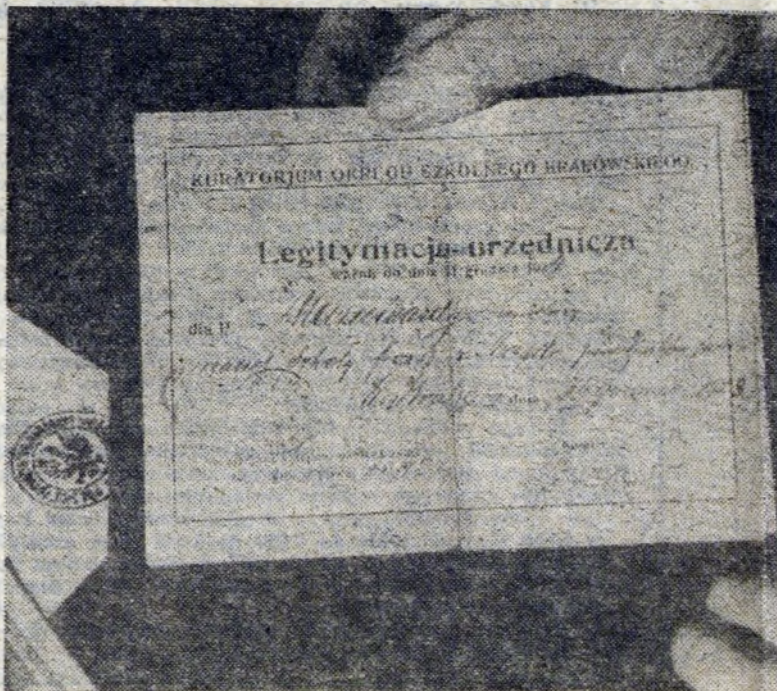
Balkonowa z urwaną podłogą straszy przejeżdżających główną trasą łączącą Kraków z Nową Hutą.

— Dom stoi zbyt blisko ulicy i jest już zbyt zdevastowany, by go poddawać generalnemu remontowi — powie kierownik Wydziału Architektury i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Dzielnicy inż. A. SZELIGA. — Zleciliśmy administratorce domu wykonanie na własny koszt ekspertyzy wytrzymałości stropu, który tymczasem został podparty belkami. Jeżeli tego nie zrobi w ciągu dwóch miesięcy, zlecimy ekspertyzę sami i obciążymy ją kosztami — takie są przepisy. Dom prawdopodobnie kwalifikuje się do rozbioru, ale na razie nie ma środków na rozkwatowanie mieszkających tam rodzin...

Stanisław de Jana Manowarda, magister farmacji, syn Jakuba, Polaka hiszpańskiego pochodzenia poślubił Emilie Mierzwińska dokładnie 100 lat temu, 21 listopada



Polak, hiszpańskiego pochodzenia, Stanisław de Jana Manowarda założył „Pod białą głową” prywatną aptekę.



...systematycznie wyciągała z piwnic i komórki zwalony papierów...



piwnicy zrobić dziurę w murze!

W czerwcu 1947 r. „woda” w piwnicy dochodziła do 1 m. Powoli wsiąkała w podłogę, w ściany. Grasały szczury. Po bezskutecznych próbach w urzędach o naprawę kanalizacji administratorka zwróciła się do Sanepidu w Nowej Hucie o wyrażenie opinii na temat istniejącego tu zagrożenia epidemiologicznego. Oczywiście istniało, ale hydraulików i tak trzeba było sprowadzić na własny koszt. A wcześniej wynająć ludzi, którzy by piwnice opróżnili, tak, by do miejsca awarii zrobić dojście...

\*

Wuj Sławomir zmarł w 1979 roku we Wrocławiu, gdzie go pani Anna zabrała od razu po pierwszej złożonej przypadkowo wizycie w Krakowie. Wróciła do Czyżyn by uporządkować wujowi dom — chciał tu wrócić na przyjazd papieża, zobaczyć „Karolka” z którym podobno grał w Teatrze Rapsodycznym. Nie zdążyła, zmarł w tym czasie. Wkrót-



Zdjęcie — STANISŁAW GAWLIŃSKI

ce też umarła w Katowicach ostatnia z rodu Manowarów. Janina, za którą Urząd Gminy świadczył, że się dobrze prowadzi. Oboje pozostawili Anule testament moralny: ratuj dom. Ratuj pamiętki po rodzinie. Wuj przed śmiercią pytał: a nie wyrzucisz mi czegoś, co potrzebne? — Nie, odpowiedziała. Odtąd systematycznie wybierała z piwnicy i komórek zwalony papierów i sprzętów na wózek, które rozpoznawała z rodzinnych fotografii. Częstoślowo się to powiodło...

Po tym, jak stwierdziła zalane piwnice, rozpoczęła korespondencję bardziej zażyłą niż dotąd z urzędami. Po zawaleniu stropu kontakty stały się jeszcze częstsze. Na razie, poza decyzją o wykonaniu na własny koszt ekspertyzy i nie wypowiedzianą głośno przysługą, na którą dom skazano — nic z tego nie wynika.

Ostatnią rzeczą, na którą zdobyła się, była decyzja o pozostawieniu wszystkiego, zrzeczeniu się domu. Oznajmiła to w urzędzie i przyszła po 6 miesiącach. Nie w tej sprawie nie zrobiono, domu nikt nie chciał. Spróbowała więc jeszcze raz. Zafatowała do „Pałacu Dożów”, do naszej redakcji, napisała do Wydziału Ochrony Zabytków UM z prośbą o rozważenie możliwości objęcia domu opieką konserwatorską. Czy się uda? Czy jest jeszcze szansa, by kawałek historii naszego narodu nie zginął razem z walcem się domem?

Violetta KAŁUŻNY

## Ponad 40 tysięcy żołnierzy radzieckich walczyło 18 i 19 stycznia 1945 roku o wyzwolenie Krakowa

WSPOMNIENIE

Mieczysław KACZMARCZYK nieraz wraca myślą do owych styczniowych dni, gdy po latach okupacji po raz pierwszy załopotał nad Wawelem biało-czerwony sztandar, gdy nad Rynkiem powiewała czerwona flaga wolności, a z Wieży Mariackiej popłynął pierwszy po wojnie hejnał. Był wówczas mieszkańcem Bieńczy. Cztery lata temu — mając na swym koncie 35-letni staż odlewnika w Hucie im. Lenina — przeszedł w stan spoczynku. Działając społecznie w Komitecie osiedlowym, stara się m. in. przybliżyć młodzieży ów ważny fragment historii, której był naocznym świadkiem.

\*

— Miałem wtedy dwadzieścia lat. Zima 1945 roku była ciężka i mroźna. Temperatura spadała poniżej 20°C. Po upadku Powstania Warszawskiego można było zaobserwować wzmożoną działalność niemieckiego lotnictwa. Tuż pod bokiem, bo zaledwie o jakieś 500 metrów od mojego domu znajdowała się baza lotnicza, a w niej — skład bomb i części samolotowych. Tu, gdzie dziś rozłożył się plac targowy, stały samoloty. Dookoła, jak okiem sięgnąć, wojsko. Forty poustriażone, też zajęte przez wojsko. Na Dłubni Niemcy zbudowali zapórę. W ciągu kilku tygodni utworzyło się tu prawdziwe jezioro, na dnie którego znalazła się wioska Dłubnia oraz część Mistrzejowic. Jezioro miało służyć obronie lotniska. Teren wokół niego pokryty był bunkrami, bardzo silnymi umocnieniami, rowami.

W czterdziestym czwartym trafie do więzienia w forcie. Zginęły mapy z naniesionymi na nich okopami. Potem się okazało, że — podarte — miał je przy sobie Niemiec, który popełnił samobójstwo, bo nie chciał wracać na front. Siedziałem przez 4 miesiące. Przed Wszystkimi Świętymi, korzystając z zamieszania jakie robiły przebywające tu kobiety, zbiegłem. W nocy, minąwszy strażę niemiecką, przeszedłem przez rzekę, dotarłem do domu. Rano ojciec pomógł mi przedostać się do rodziny w Batowicach. Zaczęto mnie szukać. W grudniu, gdy Niemcy zabrali matkę, ujawniłem się. Musiałem iść kopać okopy. Pracowałem tam do Trzech Króli. Gdy Niemiec przywiózł nam w ten mroźny dzień zimną żupę, odepchnąłem go ze złością. Więcej już nie pokazałem się w okopach.

— 12 stycznia wszystko w domu zaczęło dzwonić. Rozdzwoniły się sprzęty. Ojciec, stary żołnierz, zaraz to zauważył. „Przytóż ucho do szyby. Ruszyła ofensywa”. Front niemiecki ruszył do odwrotu. Niemcy byli głodni, brudni. Wyglądali jak nasi w 1939. Czternastego lub piętnastego wysadzono hangary na lotnisku. Kawał żelaza rąbnął tuż obok mnie. Nie trafił. Udało mi się.

— Następnego dnia wychodzę z domu, patrzę, a tu facet w kożuchu stoi i wyciąga automat. Zdrętwiałem. „Germany są we dworze?” — pyta. „A ty mnie nie widzisz?” — dodał na zakończenie. Domyśliłem się, że to radziecki zwiadowca. Potem

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

mieszkania, przy warsztacie pracy, bądź też towarzyszyła wypoczynkowi...

— Od samych początków mojej twórczości związałem się ze środowiskiem robotniczym. W latach 60. i 70. byłem organizatorem i uczestnikiem w licznych plenerach w dużych zakładach pracy naszego regionu. Tworząc cięc, aby moje dzieła były rzeczywiście blisko ludzi. Dlatego moje prace są wszędzie w osiedlach mieszkaniowych, zakładach pracy i ich otoczeniu, czy też w obiektach rekreacyjnych. Ale artysta nie byłby sobą, gdyby nie marzył również o tworzeniu rzeźb pomnikowo-monumentalnych związanych z ważnymi wydarzeniami historycznymi, które wpisują się na trwałe w urbanistyczną przestrzeń i pamięć ludzką.

— Na pewno udało się to Panu osiągnąć, tworząc w Krakowie monumentalne pomniki Zrywu Rewolucyjnego oraz marszałka Koniewa.

— Z ogromną satysfakcją tworzyłem dzieło upamiętniające rewolucyjny zryw robotników krakowskich w 1936 r. Pomnik został odsłonięty w 50. rocznicę wydarzeń na al. Daszyńskiego podczas dużej manifestacji. Wtedy już pracowałem na zlecenie Komitetu Budowy Pomnika marszałka Koniewa. Zafascynowała mnie postać legendarnego marszałka, wyzwoliciela Krakowa. Zdawałem sobie sprawę z ciężaru, jaki spoczywa na mnie. Przedstawi-

ając dowódcę, chciałem równocześnie oddać hołd setkom, tysiącom żołnierzy radzieckich, którzy zginęli wyzwalaając Polskę spod jarzma hitlerowskiego.

— Jak Pan tworzył pomnik Iwana Koniewa, chcąc pokazać jego postać, a także wyzwoleń w pełni swoją pasję twórczą?

— Moja pracownia przy ulicy Wawrzynia zamieniła się w latach 1985–87 w małe muzeum pamiątek związanych z latami wojny oraz osobą

marszałka. Odwiedziłem również rodzinę Koniewa w Moskwie, żonę Antoninę i jego córki, Maję i Natalię. Chciałem poznać ludzi i otoczenie, w którym żył bohater. Sama ikonografia nie daje takiego materiału, który pozwalałaby wydobyc z bryły człowieka. Wiedzę o Koniewie zdobywałem ze wszystkich stron, od rodziny i przyjaciół marszałka. Żona i córki opowiadały, że był surowy, ale jednocześnie pogodnego usposobienia. Kochał sztukę. Suma tych wrażeń zaciążyła na ostatecznym kształcie pomnika. Mogę powiedzieć, że sam zaprzyjaźniłem się z marszałkiem, albowiem przez długie dni obaj byliśmy w pracowni.

— Panie profesorze, pomnik, podobnie jak każde

## Rozdzwoniły się wszystkie sprzęty

do naszego domu wtargnęła grupa esesmanów. Kazali matce zrobić coś do jedzenia. Nic nie miała, ale ugotowała im ersatzu z buraków, takiej kawy. Byli okropnie zmęczeni. Usiedli przy stole i zasnęli. Dowódca gwałtem zrywał ich ze snu i kazał iść naprzód, zabrawszy broń.

— Z siedemnastego na osiemnastego pojawili się w Bieńczy Rosjanie. Była to boczna jednostka, która zaczęła atakować lotnisko. I znów miałem szczęście. O jakieś sto kroków ode mnie wybuchł pocisk. Zginęła moja koleżanka. Mnie odłamek przebił łopatkę. Wypadłem na pustą przestrzeń, gdzie leżał Niemiec z karabinem maszynowym. Był tak ogłupiały, że nawet nie strzelał.

— Z osiemnastego na dziewiętnasty w Bieńczych pojawił się radziecki batalion piechoty zmotoryzowanej. Było tam bardzo dużo kobiet. Od strony Mydlnik i Bronowic do miasta wkroczyła armia nr 59. Od zachodu Niemcy mieli zamkniętą drogę ucieczki. Zgodnie z planem marszałka Koniewa, mogli uciekać na południe. Uciekali też w popłochu w stronę Żywca. Walka o Kraków pochłonęła mnóstwo ofiar.

— Trudno dziś wyrazić w zwykłych słowach radość społeczeństwa witającego żołnierzy radzieckich. Nasza nowsza historia zna chwile wielkich uniesień. Ale spontaniczność, z jaką witaliśmy wtedy wojska radzieckie nie ma sobie równych. Cieszyli się wszyscy. Skończyła się ciemna okupacyjna noc i to jednocyfrowa ludzi. Co kto miał, wynosił dla żołnierzy radzieckich, częstował, gościł z całego serca. Mieszkańcy Krakowa ściskali ich, całowali.

Pamiętam jak dziś pewnego sympatycznego starszego sierżanta, który mieszkał u nas przez miesiąc. Któregoś dnia, przed opuszczeniem naszego domu przyniósł jakąś makę, prosząc żeby mama upiekła ciasto. Ta mąka nie nadawała się na ciasto. Mama biegła, żeby zdobyć lepszej. I udało się. Jak on się cieszył z tego ciasta... Potem mieszkaj u nas jeszcze inny żołnierz.

— Nie sposób zapomnieć o tamtych dniach. Zbyt duży ładunek emocjonalny. Moje pokolenie ma wiele do przekazania młodszemu. Dzięki armii radzieckiej ocalało miasto. Wdzięczność za to nie zna granic czasu. (ron)

dzieło sztuki, odbiera się indywidualnie. Jak Pan jako twórca monumentu wrastającego w pejzaż Krakowa odbiera go dziś, po roku?

— Odnoszę olbrzymią satysfakcję, że moja koncepcja pomnika stworzonego z surowego kamienia i spisu okazała się trafna. Pomnik już w dniu odsłonięcia został zaakceptowany przez mieszkańców Krakowa, rodzinę marszałka Koniewa oraz uczestniczących w uroczystości żołnierzy radzieckich.

Najcenniejszą wartością,

niedosyt. Zgodnie ze swymi przekonaniami popieram list pracowników Walcowni, który niedawno ukazał się w „Gazecie Krakowskiej” na stronie 1, a dotyczył niewykonalności szansy realizacji podobnej umowy zawartej pomiędzy hutą a PWSZ. Jesteśmy we władzach uczelni otwarci na wszelkie propozycje zarówno kierownictwa kombinatu, jak i hutników, aby sztuka pełniej zagościła wśród ludzi pracy.

— Mieszkam w os. Niepodległości w Nowej Hucie. Słyszałem, że spodobała się Panu idea przedstawiona przez działaczy samorządowych i zaakcentowaniu 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości po latach niewoli, poprzez odsłonięcie w tym osiedlu rzeźby stylizowanego orła — symbolu polskości.

— Faktem jest, że kiedyś w rozmowach z działaczami samorządowymi z tego osiedla wyraziłem gotowość opracowania projektu takiej rzeźby. Podtrzymuję tę propozycję, ale ze względu na krótkie terminy ktoś musiałby się podjąć szybko spraw organizacyjnych i wykonawczych.

Ze swojej strony redakcja „Głosu Nowej Huty” jest gotowa przyjąć patronat nad realizacją tej patriotycznej inicjatywy. Oczekujemy na odzew Rady Dzielnicowej PRON, działaczy samorządu z os. Niepodległości, zakładu naszego Kombinatu, współpracującego z tym osiedlem, a także jego mieszkańców.

## Blisko ludzi



**W** gościnnej sali Ośrodka Emerytów i Rencistów KM HiL odbyło się kolejne, drugie walne zebranie ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA TWÓRCÓW KULTURY w Krakowie. Wspominam o „gościnnej sali”, jako że do tej pory Stowarzyszenie nie dopracowało się własnego kąta, choć zarządza kilkadziesiąt osób i wyznacza coraz wyższy pułap swojej twórczości.

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury po długich staraniach uzyskało osobowość prawną 1 marca 1985 roku. To efekt uporu, konsekwencji Daniela Nowaka, która pochwiliła ideą robotniczego ruchu artystycznego poświęciła wiele czasu i trudu, doprowadzając rzecz do szczęśliwego finału. Była też pierwszą przewodniczącą RSTK w Krakowie, patronując działalności Stowarzyszenia, sama zresztą owocnie próbując sił w dziedzinie poezji i muzyki.

Stowarzyszenie od samego początku znalazło wsparcie kierownictwa huty i Ośrodka Kultury Kombinatu. Dzięki tej pomocy stawiało coraz mocniejsze kroki w artystycznej twórczości nieprofesjonalnej. Powstały dwie sekcje — literacka i plastyczna. Ostatnio także estrada poetyczna młodzieży, z którą zajęcia prowadzi aktor Teatru Ludowego Maja Wiśniewska. Ponadto Stowarzyszenie posiada także kabaret „Kciuk” znany z wielu imprez okolicznościowych, kameralnych i o szerszym zasięgu. Na jego repertuar składają się także obrazy z lat budowy huty i miasta, i współczesności dzielnicy.

Mają swój niemały dorobek również plastycy. Doskonali artystyczny warsztat w trakcie ogólnopolskich plenerów organizowanych przez RSTK, mając możliwość konfrontacji poziomu swoich prac z kolegami z całego kraju. Brali też udział w plenerach, którym patronował

Ośrodek Kultury KM HiL. Prace wielu tych twórców odznaczają się dużą wrażliwością, niezłą techniką i walorami artystycznymi.

Sporą grupę stanowi sekcja literacka zrzeszająca poetów o różnym poziomie. Łączy ich wszystkich pasja wypowiedzenia swych myśli i doznań w oszczędnej formie.

**DANIELA NOWAK**

**NADAL PRZEWODNICZĄCA RSTK**

## Rosną ambicje nowohuckich twórców

Czasami jest to potrzeba wypowiedzenia przeżyć z okresu dzieciństwa i młodości. Dominują w tym względzie strofy przepojone emocjonalnie więzami z najbliższą rodziną i miejscem urodzenia. Niejednokrotnie też autorzy podkreślają piękno przyrody, czystość wód i lasów kontrastując z degradacją naturalnego środowiska przez przemysł. W formie poetyckiej pojawia się też sporo przemysła filozoficznych i egzystencjalnych na temat wartości życia, upływającego w pośpiechu, zagubienia człowieka. Wielu z nich drukowało swoje wiersze w renomowa-

nych pismach. W sumie 14 razy byli publikowani w prasie.

Rok temu przy pomocy Ośrodka Kultury Kombinatu, RSTK wydało zbiór wierszy „W SAMYM ŚRODKU ŻYCIA”, w którym zaprezentowało swoją twórczość dziewięciu poetów oraz pięciu plastyków. Almanach spotkał się z uznaniem w krakowskim środowisku, uzyskał przychylne recenzje, chwalono twórców za wysoki poziom. Szkoda tylko, że książeczki nie sprzedawano w kioskach. Jeszcze nie jest za późno i egzemplarze, któ-

rych nie rozdano gratisowo, można wprowadzić do dystrybucji. Byłoby to wskazane choćby z dwóch względów — ekonomicznych i popularyzatorskich.

Poezję czerpali nie tylko z „własnego wnętrza”, lecz także słuchali opinii i rad profesjonalistów na zajęciach. Na warsztatach literackich gościli między innymi — Krystynę Szlagę, Jacka Kajtocha, Tadeusza Słowiaka, Henryka Cyganika, Józefa Barana, Stanisława Franczaka, Witę Jaworskiego, Adama Ziemięcinę, Wiesława Kolarza i innych krakowskich poetów.

Na zebraniu, które odbyło się w ubiegły piątek podsumowano krótko dotychczasową działalność i skoncentrowano się przede wszystkim na niedociągnięciach, marzeniach i planach przyszłościowych. Mówiono o potrzebie „wspólnoty artystycznej” to znaczy imprez organizowanych jednocześnie przez wszystkie sekcje. Poezji i muzyce może przeciwieństwo towarzyszyć wystawa malarstwa. Ponadto ludzie ci czują potrzebę częstszego rozmawiania i odbioru. Sprawa pilna stała się sala do stałych spotkań. Będzie to jedno z najpilniejszych zadań dla nowego zarządu.

Z przejęciem dyskusowano o twórczych ambicjach wyznaczając sobie wysoki pułap. „Dlaczego ludzie mają myśleć, że RSTK, że nieprofesjonalista to coś gorszego?” W ostrej polemice młodzieży gniewni rozprawili się z wnioskiem „wchodzenia na siłę” na kolumny gazetowe, niemniej uznano ogólnie, że „Głos” szczególnie powinien współpracować z RSTK, popularyzując działalność, drukując najlepsze utwory. Dominowało stwierdzenie, że trzeba chcieć coraz więcej i coraz więcej wymagać od siebie. Były też uwagi, by nie ograniczać działalności członków, by wyjście poza ramy RSTK nie było źle rozumiane.

Wybrano nowy zarząd. Przewodniczącą RSTK została nadal Daniela Nowak, zastępcą — Franciszek Solkowski, sekretarzem — Alicja Pochylczuk, skarbnikiem — Jacek Szandrowski, członkiem zarządu — Stanisław Paradowski.

Henryka ROSIEK

### WIZJA CZY REALNA PROPOZYCJA?

## Może lodowy tor?

Szeroko dostępna baza rekreacyjno-sportowa w naszej dzielnicy to ciągle niestety sfera planów. Tymczasem szczególnie zimą w zasadzie aktywny wypoczynek mieszkańców nowohuckich osiedli ogranicza się do spacerów. Zorganizowane formy wypoczynku, przeróżne gry i zabawy na śniegu oraz lodzie rozbijają się bądź o nieizychność aury, bądź częściej o najnormalniejszy brak saneczkowych gór, narciarskich zjazdów czy ślizgawek. Rokrocznie sztuczne lodowisko KS „Hutnik” pęka w szwach, podobnie będzie zapewne na skarpie przy NCK, gdy tylko spadnie śnieg.

Wniosek zgłoszony przez radnego DRN Stanisława BISZTYGĘ podczas ostatniej Sesji dla jednych jest nierealną wizją, dla innych propozycją godną rozważenia i co najważniejsze szybkich oraz konkretnych działań. Utworzenie toru lodowego na stadionie BKS „Wanda”, dostępnego dla wszystkich nowohuckich, to po nieśmiały próbach reaktywowania żużla kolejny projekt dotyczący niszczenia i niewykorzystywanego obiektu. Ze względu na zdrowie i propagowanie zdrowego fizycznej wniosek ten jest ze wszech miar słuszny. Stadion lodowy czy jak kto woli ślizgawka będąca czymś na wzór toru na warszawskim osiedlu Stęgny, to na pewno bardziej zachęcająca propozycja od sekcji żużlowej. Huś kosztujących miliony maszyn, wyziewy spalin i czekanie na sukcesy to perspektywa kilku lat, dodajmy, że bez żadnych gwarancji sukcesu. Budowa sztucznego lodowiska to równie ogromne nakłady finansowe, skomplikowane prace budowlane, ale tutaj końcowy sukces jest niepodważalny.

— Na pewno nie jest to tania inwestycja — stwierdza S. Bisztyga — według mojej orientacji kosztował to może około 200 mln zł i tym, że można wykorzystać plany i dokumentację zrealizowanych już, podobnych obiektów tego typu. Czy jednak ludziom żyjącym i pracującym w nowohuckim ekologicznym „uroczysku” nie należy się odrobina ruchu i aktywnego wypoczynku? To czy uprawiamy rekreację kilkaset czy kilkadziesiąt metrów od kombinatu ma naprawdę małe znaczenie.

Wszystko to propozycja, która oprócz ludzi jej sprzyjających potrzebuje nade wszystko nakładów finansowych i wykonawców. Czy realne jest, aby środki pochodzące z Wydziału Kultury Fizycznej UMK, budżetu dzielnicy i składek nowohuckich (i nie tylko) zakładów pracy wystarczyły na realizację tych planów? Nowohucki można, tj. KM HiL, przedsiębiorstwa budowlane (opiekunowie BKS „Wanda”) świadcząc pomoc na ten cel mogliby w przyszłości mieć zagwarantowane prawo do korzystania z obiektu, który stałby się też źródłem utrzymania dla samego klubu. Ale to wszystko — jest daleką perspektywą. Teraz trzeba się zdecydować, zastanowić się czy pomysły ten ma realne szanse realizacji. Sygnalizując tę sprawę chcemy wywołać jedynie dyskusję.

(mar)

**Z**ARZĄD DZIELNICOWY LIGI KOBIET POLSKICH problemom alkoholizmu poświęcił specjalny konkurs, adresowany do młodzieży szkół średnich. Podsumowanie konkursu pod kierunkiem sekretarza ZD — WANDY KOTULSKIEJ, dokonano tuż przed świętami w Liceum Medycznym przy ul. Kocmyrzowskiej. Przygotowano zestaw kilkudziesięciu pytań, na które odpowiadały dziewczęta Pomaturalnego Studium Medycznego, Liceum Medycznego, Zespołu Szkół Ekonomicznych. Oto niektóre z nich: Czy wiesz jakie są w przybliżeniu roczne dochody Monopoli w

### Laureaci konkursu LKP

Polsce? Czyj się różni alkoholik od pijaka? Jakie czynniki wpływają na rozwój alkoholizmu? Jak alkohol działa na kierowcę? Wymień zmiany psychiczne osoby uzależnionej? Ponadto uczestnicy przygotowali także hasła z tej dziedziny wiedzy.

Dziewczęta uczestniczące w konkursie wykazały dużą wiedzę i wrażliwość społeczną. Jury pod przewodnictwem kierowniczką Klubu Abstynentów „Trzeźwość” — JANINY BUDY ze najlepiej przygotowany uznało zespół dziewcząt z Liceum Medycznego, wysoko też oceniono uczennice reprezentujące Studium Medyczne zwłaszcza ich pomysły — w dziedzinie hasła antyalkoholowych. Nagrody ufundował Zarząd Wojewódzkiej LKP.

(R)



**Andrzej STANKIEWICZ** — inżynier mechanik, lat 37, główny specjalista do spraw bhp w Kombinacie HiL.

Pan Andrzej jest absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej. Poznawanie kombinatu rozpoczął czterdzieści lat temu od Pionu Głównego Energetyka. Zawsze uważał, że kontakty międzyludzkie w pracy zawodowej są niewystarczające dla pełnego rozwoju osobowości człowieka. Ważne są więzi niekonwencjonalne stwarzające możliwość uwrażliwienia na sprawy drugiego człowieka. Równocześnie działa więc w organizacji młodzieżowej. Jako wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP w Pionie Głównego Energetyka, poświęca wiele czasu na rozwijanie turystyki pieszej.

Przemierzył z kolegami Gorce, Beskidy, Bieszczady. Plakietki i odznaki turystyczne traktuje z wielką estymą, są symbolem „zaliczenia” wielu turystycznych szlaków, górskiej włóczęgi i przygód.

Sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy zajmuje się od 1981 roku. Wielką wagę przykłada do zmian, które w ostatnich latach nastąpiły w modelu organizacyjnym służb bhp. Podporządkowane zostały one dyrektorowi technicznemu, tym samym główny specjalista działu w imieniu dyrektora. Podnosi to rangę tej kombinatowej branży i stwarza możliwości operatywnego działania.

W perspektywnych planach pracy inż. Stankiewicz z właściwą sobie werwą wyjawia, że wraz z zespołem będzie czynił wszystko by zmniejszyć do minimum ilość nieszczęśliwych wypadków. Ma tu na myśli zarówno wypadki powstałe z przyczyn technicznych, jak i z winy człowieka.

(R)

## LISTY

### LEKARZ W PRACY CHCE BYĆ WYPOCZĘTY

Mój mąż od pewnego czasu cierpi na pokrzywkę uciskową. Jest to uczulenie, którego nabawił się pracując w kanale w dosyć trudnych warunkach. 5 stycznia zgłosił się w Poradni Dermatologicznej. Mimo, że w domu zastosował odpowiednie środki, w pracy poczuł się gorzej i poszedł po poradę. W tym czasie przyjmowała pani dr R. Hejmo i druga lekarka, której nazwiska nie pamiętam. Była godz. 12.15 (miałam przyjmować do 13), w gabinecie nie było nikogo, na korytarzu również.

Obie lekarki odmówiły przyjęcia pacjenta, tłumacząc się zmęczeniem i dużą ilością wcześniej przyjętych chorych, nie interesując się stanem męża (jedną z nich przerwała tłumaczenie objawów). Tego samego dnia mąż poszedł do poradni w os. Złota Jesień, ale tam usłyszał, że ma swoją Poradnię. Jako, że czuł się coraz gorzej (dodam, że pracował w Święta Bożego Narodzenia i w Sylwestra), zatelefonował do mnie do pracy. Zwołaliśmy się i zawiozłam go do ambulatorium pomocy doraźnej przy szpitalu im. Zeromskiego, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy, a następnie przewieziono karetką pogotowia na oddział dermatologiczny tego szpitala (mimo, że to niedaleko, dano karetkę, co świadczy o powadze sytuacji). Związka lekarz, powinien wiedzieć, że takie uczulenie powoduje między innymi opuchnięcie krtani, narastającą duszność, z tego powodu jest bardzo niebezpieczne i wymaga natychmiastowej pomocy.

W związku z tym nasuwają się różne pytania. Mój mąż nie składał hucie żadnej przysięgi, a pracuje w kombinacie kilkanaście lat nienagannie.

Czy lekarze pamiętają jeszcze o swojej przysiędze Hipokratesa? Nazwisko i adres znane redakcji

### Śladem naszych publikacji

### JAK NAJMNIEJ TAKICH PORZĄDKÓW!

W odpowiedzi na naszą interwencję opisującą dewastację drzew w Łasku Łęgowym, otrzymaliśmy pismo z Dzielnicego Zakładu Dróg i Zieleni informujące, iż są to tylko prace porządkowe, prowadzone na podstawie ustaleń specjalnej komisji, która wytypowała drzewa do wycinki. Szkoda wszak, że pomyślano o niej dopiero w rok po utwardzeniu alejek!

Ale... jak zapewnia DZDiZ — „praca drwali jest systematycznie kontrolowana i oczywiście zwrócono uwagę na odcieranie kory, spowodowane zrywaniem drzew, a także na niemożliwość do uniknięcia rozjeżdżenie gruntu czy alejek. W związku z tym ustalono, że po zakończeniu robót, wywiezieniu gałęzi i uporządkowaniu terenu, wszelkie odcieranie kory zostaną zasmarowane masłem ogrodniczym, a alejki będą naprawione”. Nam nasuwa się pytanie — za czyje dodatkowe pieniądze?

Na zakończenie pisma czytamy — „Dlaczego nie było żadnych interwencji w sprawie urządzanych tam dzikich wysypisk śmieci, wyćinki zdrowych drzew przez okolicznych mieszkańców i rozjeżdżanie alejek przez jakieś samochody. Dlaczego nikt nie pętnuje złodziei drewna i śmieciarzy”. Wandalę nadal działają bezkarnie, a my musimy się tłumaczyć?

Pytania powyższe pozostawiamy do rozważenia mieszkańcom okolic Łasku, lecz oburzenie wywołuje nam się niezupełnie uzasadnione — bo kto jeśli nie gospodarz (DZDiZ) powinien odpowiadać za porządek na własnym terenie?

(krys)



# TELEWIZJA

## PIATEK — 15 I

**PROGRAM I**  
10.20 „Zmieniacy” (11) —  
11.20 „Antycypacja” — rady na  
zyczenie  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Rambit” — teleturniej  
16.50 „Okienko Pankracego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Mieszkać”  
17.50 „Leksykon polskiej mu-  
zyka rozrywkowej — P”  
18.35 Małe kino  
18.50 Dobranoc  
19.00 Monitor rządowy  
19.30 Dziennik  
20.00 „Zmieniacy” (11) —  
„Antycypacja”  
21.00 „Czas”  
21.30 Studio Sport  
22.40 DT — komentarze

## PROGRAM II

16.55 Język angielski (43)  
17.25 Program dnia  
17.30 „Między nami rodzica-  
mi”  
18.00 Kronika  
18.30 „Czas reform” — rep.  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 „Dookoła świata”  
20.00 Studio Sport  
20.50 Antyczny świat prof.  
Krawczuka  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Ekranizacje literatury  
światowej — „Zbrodnia  
i kara” (2)  
23.25 „Rozmowy intymne”  
23.55 Wieczorne wiadomości

## SOBOTA — 16 I

**PROGRAM I**  
8.30 „Tydzień na działce”  
9.00 „Drops”  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Stare, nowe, najno-  
wsze”  
11.10 Magazyn lotniczy  
11.40 „W świecie cizy”  
12.10 „Na krawędzi słowa”  
12.30 Telewizyjny koncert ży-  
czeń dla honorowych  
krwiodawców  
13.00 Antologia dramatu pow-  
szechnego — Aleksander  
Suchowo-Kobylin „Mał-  
żeństwo Kreczyńskiego”  
14.55 Filmy Ludwika Perskie-  
go  
16.00 Losowanie Dużego Lot-  
ka  
16.10 Plebiscyt piosenki —  
Opole '88  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio Sport  
18.30 „Butik”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Z kamerą wśród zwie-  
rzał”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Claudia” — film fab.  
prod. ang.  
21.25 Śpiewa Grażyna Bro-  
dzińska

22.05 „7 dni na świecie”  
22.15 Telewizyjny przegląd  
sportowy  
22.45 DT — wiadomości  
23.10 Kino nocne „Z Alice  
donikąd” (4 — ostatni)  
24.00 Zakończenie programu

## PROGRAM II

12.25 Studio Sport  
14.55 Powitanie  
15.00 „5—10—15”  
16.30 „Spektrum”  
17.00 „Kochali go wszyscy” —  
film dok. prod. ZSRR  
18.00 Kronika  
18.30 „Mali, wielcy” — Pic-  
colo Coro del Antonia-  
no  
19.00 Studio Sport  
19.30 „Mój Śląsk” — wido-  
wisko poetyckie  
20.00 „Sylwetka kompozytora”  
— Jerzy Gablenz  
21.10 Jesień z bluesem  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Rzeka bez powrotu” —  
western prod. USA  
23.10 Brunona Miećgowa du-  
chy polskie  
23.30 Wieczorne wiadomości

## NIEDZIELA — 17 I

## PROGRAM I

7.25 „Wszechświat rodziny  
wiejskiej”  
7.50 „Po gospodarstwu”  
8.20 „Tydzień”  
9.00 „Teleranek”  
10.30 DT — wiadomości  
10.35 „Arka Noego”  
11.30 „Siedem anten”  
12.00 Poranek symfoniczny  
WOSPRIT pod dyktando  
Jana Krenza  
13.00 Teatr dla dzieci — Jo-  
anna Papuzińska: „A  
gdzie ja się biedniuteń-  
ki podzięję?” (5) —  
reż. Wojciech Adamczyk  
13.45 „Kraj za miastem”  
14.15 Telewizyjny koncert ży-  
czeń  
15.00 „Historia jednego mo-  
stu” — „Trzeci most”  
(1) — film dok.  
16.30 Studio Sport  
17.30 Teleexpress  
18.00 Marek Sierocki zapra-  
sza  
18.20 „Antena”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Dziennik  
20.00 „Późny start” (7)  
20.50 Sportowa niedziela  
21.20 „Jest Warszawa” —  
piosenki o Warszawie  
21.45 „Kamienica struna” —  
film dok.  
22.50 DT — wiadomości

## PROGRAM II

8.55 „Przegląd tygodnia” (dla  
niesłyszących)

## WTOREK — 19 I

**PROGRAM I**  
9.30 Film dla niesłyszących  
— „Późny start” (7)  
10.20 „Front wyzwolenia” —  
wojsk. progr. dok.  
11.30 Lokalny koncert życzeń  
11.55 Powitanie  
12.00 „Tajemnice starego  
Gdańska”  
12.15 „Jutro poniedziałek”  
12.45 „Za kulisami”  
13.30 Studio Sport  
14.00 Kino rodzinne — „Nie-  
bezpieczna satoka” (11)  
14.30 „Wideołeka”  
15.15 „Kino-Okno”  
16.10 Wielki koncert warszaw-  
ski  
17.10 „Jedwabny szlak” (15)  
— „Legendarny Ładach”  
18.00 Balety świata  
19.00 Goście Daniela Passen-  
ta  
19.30 Ekran szczerości  
20.00 Studio Sport  
21.00 „W cieniu historii”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Korzenie — następne  
pokolenie” (2)  
22.35 „Melodie miłości” —  
program rozr.  
23.35 Wieczorne wiadomości

## PONIEDZIAŁEK — 18 I

**PROGRAM I**  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Latający Holender”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Jan Serce” (5) —  
„Zgrzyoty”  
18.35 „Laboratorium”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Echa stadionów”  
19.30 Dziennik  
20.00 Teatr telewizyjny — Ma-  
rian Hemar „To, co naj-  
piękniejsze”  
21.40 „Historia inaczej” —  
rozmowa z prof. J. A.  
Afanasjewem  
22.05 „W lustrze” — film dok.  
22.40 DT — komentarze  
23.00 Język niemiecki (14)

## PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (14)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Sponsor” — teleturniej  
19.00 „Dom angielski” (5) —  
„Kolekcjonerzy dzieł  
sztuki”  
19.30 „Życie muzyczne”  
20.00 „Stan krytyczny”  
20.30 Studio Sport  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Truman Ca-  
pote” — film dok.  
22.40 Wieczorne wiadomości

## WTOREK — 19 I

**PROGRAM I**  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Domator” — „Encyklo-  
pedia zakopiańska”  
10.20 „Jak zdobywano Dzikie  
Zachód” (3)  
11.45 „Domator”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Krag”  
16.50 „Wyprawy prof. Cie-  
kowskiego”  
17.15 Teleexpress  
17.40 „Szansa”  
18.10 Telewizyjny Informator  
Wydawniczy  
18.30 „Diagnoza”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Kram”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Jak zdobywano Dzikie  
Zachód” (3)  
21.25 Konferencja prasowa  
rzecznika rządu  
21.40 „Zawsze po 21-szej”  
22.20 Studio Sport  
22.40 DT — komentarze  
23.00 Język angielski (14)

## PROGRAM II

16.55 Język angielski (14)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Koniec Imperium” (2)  
— „Indie — machina  
wojenna”  
19.30 Studio Sport  
20.00 IX symfonia Andrzeja  
Panufnika  
20.40 „Pory roku i pory życia”  
21.10 Polak... — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Nowe kino greckie: „Ka-  
rawansera”  
23.45 Wieczorne wiadomości

## SRODA — 20 I

**PROGRAM I**  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Szkoła dla rodziców”  
10.20 „Człokan Wallerhanow”  
(3) — „Gorące serce”  
11.25 „Domator”  
16.10 Program dnia i DT  
16.15 Losowanie Express Lot-  
ka i Super Lotka  
16.25 „Tik-Tak”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Piłkarska kadra czeka”  
17.50 „Jak to robią kury” —  
budownictwo  
18.20 „Dawniej niż wczoraj”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Sejmowe spotkania”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Wcześniej urodzony” —

film fab. prod. pol.  
21.10 „Klub międzynarodowy”  
22.40 DT — komentarze

## PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (14)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 Magazyn sportowy  
19.00 „Ojczyzna — polszczy-  
zna”  
19.15 Wiedeński chór chłopię-  
cy  
20.00 Rumuńskie wspomnie-  
nia Stanisława Wisłoc-  
kiego  
20.35 Studio Sport  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio teatralne „Dwój-  
ki” — Jerzy Andrze-  
jewski: „Teraz na cie-  
bie zgląda”  
23.05 Wieczorne wiadomości

## CZWARTEK — 21 I

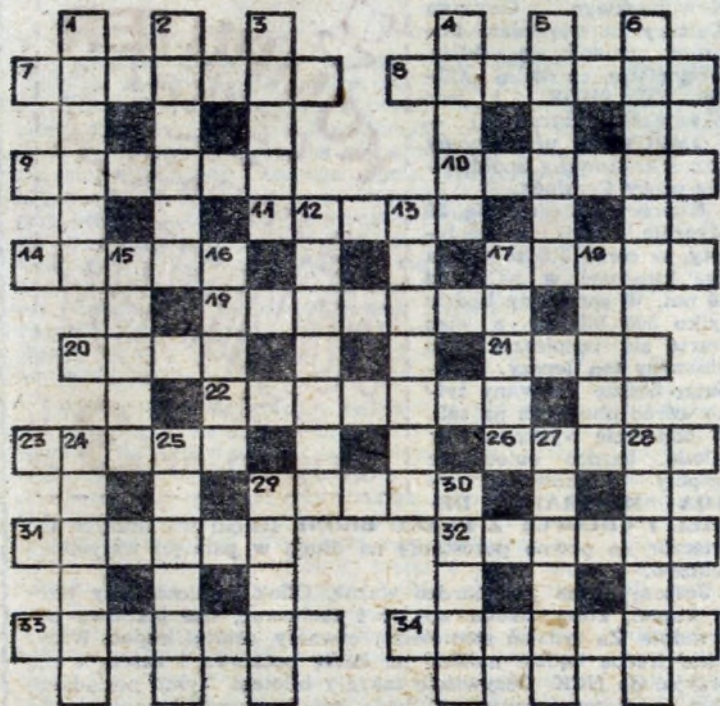
## PROGRAM I

9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 Domator dla dzieci  
10.20 „Namowa” z serii „Dar-  
rick”  
11.20 „Domator”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Kwant”  
16.50 „Było sobie życie” (6)  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Pierwsi w Warszawie”  
— wojsk. progr. dok.  
18.00 „Refleksje”  
18.20 „Sonda”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Teraz”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Namowa” z serii „Dar-  
rick”  
21.00 „Pegaz”  
21.40 „Lex”  
22.40 DT — komentarze  
23.00 Relacja z losowania  
Krajowej Loterii Pie-  
niężnej  
23.05 Język francuski (14)

## PROGRAM II

16.55 Język francuski (14)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „ABC” — teleturniej  
19.00 „He-Man i władcy  
wszechświata” — serial  
19.30 „Konsylium kliniki zdra-  
wego człowieka”  
20.00 „Auto-moto-fan-klub”  
20.30 Wolfgang Amadeusz Mo-  
zart — koncert fortepia-  
nowy Es-dur  
21.15 „Express reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Karnawał” — balet do  
muzyki Roberta Schu-  
manna  
22.15 „997” — kronika krymi-  
nalna  
23.00 Wieczorne wiadomości

## KRZYŻÓWKA nr 3



**POZIOMO:** 7. wypędziła ją  
macocha Herminia, 8. znaw-  
ca, 9. harcerska jednostka,  
10. fuksja, 11. nieprzetłuma-  
czalny wyraz, 14. wąż lub  
czwartkowy horror, 17. po-

ranna lub polarna, 19. inten-  
sywne ćwiczenie, 20. w kier-  
delu, 21. gatunek wierzby,  
22. filozof holenderski po-  
chodzenia żydowskiego, twór-  
ca „Etyki” o moralności auto-  
nomicznej (1632—77), 23. jesz-  
cze nie wolowina, a już nie  
cieleciną, 26. ostatni ratunek  
dla rozbitek, 29. starosto-  
wianka świątynia, 31. osia-  
dłe jamochłony, 32. sojuszn-  
nik, 33. 24 grudnia, 34. autor  
„Kubusia Fatalisty i jego pa-  
na”

**PIONOWO:** 1. bankowa ope-  
racja, 2. mądry, doświadczony  
starzec, 3. z gatunku żyraf,  
4. tygodnik z przeglądem  
prasy światowej, 5. produkt  
huty, 6. ptak z rodziny chru-  
ścieli, 12. tkanina na robo-  
cze spodnie, 13. na trasie:  
między Chabówką a Nowym  
Targiem, 15. tymczasowe roz-  
lokowanie oddziałów wojsko-  
wych, 16. dokument określa-  
jący własność wyrobu, 17.  
szlif, 18. wąskonośna małpka,  
24. nieziszczalny pomysł,  
mrzonka, 25. autor książki  
„Serce”, 27. przezwisko, obel-  
ga, 28. twórca i reżyser tea-  
tru „Cricot 2” w Krakowie,  
lub biuro fabryczne, 29. czło-  
wiek nie liczący się z innymi,  
o pogardliwej, wyzywającej  
postawie, 30. ciągle groźna we  
Włoszech.

Rozwiązania prosimy przy-  
syłać do dnia 21 stycznia br.

Decyduje data stempla pocz-  
towego.

## ROZWIĄZANIE

### KRZYŻÓWKI NR 51

**POZIOMO:** 1—a salto, 1—s  
pirat, 2—e prezent, 2—i ini-  
cjat, 3—a regal, 3—k ość,  
3—s order, 4—e antena, 4—m  
remont, 5—a agnat, 5—i ar-  
mator, 5—s korb, 6—e Ad-  
ler, 6—k ido, 6—n lzyda, 7—  
h rzut, 7—i kran, 8—a ta-  
rapaty, 8—o apretura, 9—h  
kur, 9—m huk, 10—a Kal-  
win, 10—j armia, 10—r Mo-  
dena, 12—a Jowisz, 12—j  
astma, 12—r trotyl, 13—d  
kładka, 13—n patron, 14—i  
gol, 14—i Noe, 15—a gotów-  
ka, 15—k obi, 15—p Arka-  
dia, 16—g metan, 16—i Tczew,  
17—a eremita, 17—p krawiec,  
18—g Treła, 18—i morwa,  
19—b len, 19—t mak, 20—a  
potas, 20—g frachtowiec, 20—s  
Pilat, 21—d pęd, 21—r Fog,  
22—a terapia, 22—i zawroty,  
22—p Kordian, 23—k akr, 24—  
a Diesel, 24—j ślota, 24—r  
Tuła, 25—u los, 26—c cerkiew-  
ka, 26—i warkocz, 27—a ble-  
kot, 27—r agamia, 28—g  
oszacowanie, 29—a rutyna,  
29—r Orunia, 30—g wojna,  
30—i kumys, 31—a alusal,  
31—r Peru, 32—g straż, 32—  
i kanak.

**PIONOWO:** a—1 serial, a—  
14 ogień, a—26 abordaż, b—7  
paragon, b—19 loteria, c—1  
laguna, c—14 strepet, c—26

Centaur, d—7 barwnik, d—19  
naparstek, e—1 opłata, e—12  
słownik, e—20 sep, e—26 rop-  
niak, f—6 diagnoza, f—21  
dialekt, g—1 wentyl, g—13  
dramat, h—6 Eryk, h—18 ru-  
ra, h—26 eksport, i—1 bed-  
narz, i—13 agat, j—4 ar, j—7  
utrata, j—16 ablucja, j—24  
szklarnia, k—1 sto, k—5 mit,  
k—12 salon, k—22 wał, l—3  
śląd, l—10 mat, l—20 turkot,  
l—27 koc, l—1 nić, l—5 tok,  
l—12 monit, l—22 ORT, m—  
4 RO, m—7 rolada, m—16  
Chorwat, m—24 aparatura,  
n—1 mizeria, n—13 perz, o—  
6 znak, o—18 wiek, o—26  
Kwiryna, p—1 Ujsoły, p—13  
trawka, r—6 durometr, r—21  
forteca, s—1 plotka, s—12  
rozkład, s—20 por, s—26 zgo-  
rzal, t—7 stadion, t—19 mig-  
dał, u—1 rudera, u—14 admi-  
rał, u—24 aluminium, w—7  
Brandys, w—19 karat, z—1  
tarpan, z—14 palce, z—24,  
asparagus.

## NAGRODY KSIĄŻKOWE

za poprawne rozwiązanie  
krzyżówki w świąteczno-no-  
worochnym numerze „Głosu  
Nowej Huty” wylosowali:  
Roman Szemborski 31-845  
Kraków os. Dąbrowszczaków  
11/22, Eugeniusz Imiolek  
21-804 Kraków, os. Na Lotni-  
sku 21/11, Marek Kamysz 33-  
272 Demblin wieś Jagodni-  
ki, woj. Tarnów.

UWAGA. Nagrody wysłamy  
pocztą.



# POGŁOSY

**S**EKCJA Imprez Nowohuckiego Centrum Kultury rozpoczęła rok 1988 od wysokiego „C”. Jola Rachwałik postarała się dla wszystkich krakowskich fanów o sporą niespodziankę. W ub. niedzielę w sali estradowej NCK wystąpił, uznawany przez niektórych za najlepszy w kraju, zespół VOO VOO. Czyżby więc należało się spodziewać znakomitego

a szczegóły o tej imprezie znajdziecie obok. Wróćmy jeszcze jednak do tego, co już było. To co zaprezentowali na scenie Janek Pospieszalski (bass), jego brat Mateusz (saksofon), Andrzej Ryska (perkusja), Viola Najdenowicz (śpiew) i lider, gitarzysta i wokalista Wojtek Waglewski z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci. Świadczy o tym chyba najlepiej gorące



Fot. W. JASZCZUK

sezonu koncertowego? Jakby na potwierdzenie tych słów, wystarczy podać tylko styczniowy „rozkład jazdy” NCK. 18 bm. inauguruje swoją działalność Klub Muzyczny, a podczas pierwszego spotkania dokonamy wspólnie podsumowania wszystkiego tego, co wydarzyło się w muzyce w roku 1987. Spotkamy się o godz. 18 w sali 203. Dwa dni później kolej na „Jazz Karnawał”, czyli wspaniałe zapowiadający się koncert zespołów YOUNG POWER, PICK UP i ELEKTRYCZNY PASTUCH. 22 bm. odbędzie się kolejna edycja „Fakt Rocka”, a wystąpią OPOZYCJA, ABSOLUTNI, MIDI i gwiazda wieczoru SZTYWNY PAL AZJI. 29 stycznia zapraszamy na „Cominex Show”,

brawa i bisy. Wojtek Waglewski i jego koledzy jak tytułowi jeźdźcy burzy wtargnęli błyskawicznie do świadomości kilkuset słuchaczy, zgromadzonych w sali estradowej. Tak było od początku do końca. VOO VOO na przemian atakowało swoimi niezwykle agresywnymi, wyrafinowanymi dźwiękami, wychodzącymi daleko poza tradycyjny kanon muzyki rockowej, i wciągało powoli ściszające się, awangardowe brzmienia. A wszystko to podane z niezwykłą kulturą muzyczną i oczywiście w najlepszym gatunku. Nie trzeba chyba dodawać, że na coś takiego mogą sobie pozwolić wyłącznie najlepsi profesjonaliści.

Rok ubiegły VOO VOO mo-

że zaliczyć do bardzo udanych. Ukazały się dwie płyty długogrające (w Krakowie była dopiero jedna, ta koncertowa), zagrali kilka podobno wspaniałych koncertów. Ja widziałem ich występ w Jarocinie i po tym koncercie nie kłóciłem się już z tymi, którzy twierdzą, że to najlepsza kapela w naszym kraju, chociaż nadal twierdząc, że palma pierwszeństwa należy się w roku 1987 ekipie DZEMU. Najbardziej zastanawiające jest to, że w przypadku VOO VOO krytycy i publiczność są zgodni i nie żałują słów zachwytu dla zespołu, który bardzo daleki jest od komercyjnej produkcji hitów dla list przebojów, a swoją aktywność wykazuje przede wszystkim

VOO VOO

## Jeźdźcy burzy

na polu zarezerwowanym dla bardzo ambitnych dokonań.

„Riders on the storm”, czyli „Jeźdźcy burzy” to tytuł niezapomnianego, nieśmiertelnego utworu zespołu THE DOORS. Wojtek Waglewski włączył go do swojego repertuaru, a wersja, którą usłyszeliśmy w NCK była naprawdę porywająca. To był naprawdę wielki sukces VOO VOO i ich mrocznych, tajemniczych, nie pozwalających na obojętność dźwięków. Ciekawe, czy zespół utrzyma wysoką formę także w tym roku?

Przy okazji przypominam, że jeszcze dzisiaj lub jutro (termin mija 16 bm., decyduje data na stemplu pocztowym), można wysłać do „Pogłosów” swoje typy w plebiscycie „Ro(ek) '87”. Szczegóły znajdziecie w dwóch poprzednich wydaniach „Głosu”.

Jacek KRAĆ

# PLUMBUM

FILM

Film ten należy do grona najgłośniejszych obrazów nowego kinu radzieckiego. Sam temat już szokuje, Aleksander Mindadze uczynił bowiem bohaterem swego scenariusza młodego, czternaścieletniego ucznia zafascynowanego walką z wszelkiego rodzaju marginesem społecznym. Z jednej strony popierać winniśmy tego typu zainteresowania, z drugiej — pokazuje nam jednak reżyser — Wadim Abraszyłow — do jakich wynaturzeń doprowadzić może bezkompromisowe dążenie do wzniosłych nawet celów.

Akcja filmu rozpoczyna się w momencie otaczania przez „ormowców” podmiejskiej dachy. Aresztowani zostają uczestnicy biesiady z wyjątkiem Rusłana Czutko zwanego „Plumbum”. Jasne staje się dla wszystkich, że drobni złodzieje i oszuści przekazani zostali w ręce prawa w wyniku prowokacji i donosu. Nasz młody bohater w ten właśnie sposób stara się zasłużyć by wstąpić do ochotniczej grupy będącej milicyjną rezerwą.

W życiu grzesznych chłopiec, w szkole dobry uczeń, w domu nierzadko wyróżniający się syn staje się z czasem karykaturą człowieka; służbiście nakazującym płacenie mandatu własnemu ojcu; groźnym śledczym podejrzanym wszystkich i wszystko o najgorsze rzeczy. Postawa ta budzi podziw rówieśników. Inni też chcieliby być tajnymi agentami. Nikt nie zauważa kosztów społecznych takich dążeń, nikt nie zastanawia się nad spustoszeniem psychologicznym i wynaturzeniami, do jakich może popchnąć nadmiar władzy.

Oto Ruslan — Plumbum siedzi z sympatią w kawiarni. Nagle dostrzega przestępców i w sprytny sposób usiłuje ich zatrzymać. Rzuca się pod ich samochód. Ci obawiając się milicyjnego probierza trzeźwości zabierają go ze sobą do domu. Mistyfikacja jednak wydaje się. Incydent nie kończy się jednak tegim laniem. Plumbum straszy przekazaniem milicji portretów pamięciowych. Nadmiar władzy staje się w ręku nieprzygotowanego młodego człowieka czymś wynaturzonym. Pogromca przestępców sam niebezpiecznie przekracza granice prawa nie uświadamiając sobie tego.

Tadeusz SKOCZEK

## MÓWIAMY PO POLSKU

W nr. 1 tygodnika „FILIPINKA” z 3 stycznia br. zamieszczono rozmowę z Tomaszem BURZYKOWSKIM, studentem IV roku matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, który niedawno został Mistrzem Ortografii Polskiej. Kongres zorganizowano w połowie roku w Katowicach, a wzięli w nim udział ci, „którzy chcieli się zmierzyć z zawiłościami polskiej ortografii i napisać dobrowolnie dyktando”.

Mistrz Polskiej Ortografii zwierza się „Filipince”, iż nigdy nie wkuwał poszczególnych wyrazów ze słownika. Miał po prostu świetnych nauczycieli języka polskiego w szkole podstawowej, którzy wpoili mu fundamentalne zasady ortografii, a reszta przyszła jakby sama. Zawsze dużo czytał i zapamiętywał słowa.

Pierwsze zdanie dyktanda podczas konkursu brzmiało: „Bez tego instruktora nie będziemy mogli rozpocząć gry w brydża, chyba że przejdziemy intensywny instruktaż”. Wyraz „instruktaż”, który kiedyś oznaczał zbiór instrukcji, a teraz wyszedł z użycia, nie wiedział, jak napisać, ale zastanowiła go dziwna odmiana (instruktora, a nie instruktażu) i wydedukował, iż w tym tkwi pułapka. Pomogło mu szybkie matematyczne myślenie.

Tomasz Burzykowski opowiada też o samym konkursie. W czerwcu ubiegłego roku zgłosiło się około 700 osób, m. in. uczniowie, studenci, była też krawcowa, położna i paru emerytów. Przeważał jednak wiek średni. Na wrześniowe eliminacje przyjechało już tylko 60 osób, a w końcu w ścisłym finale znalazło się 6. Wtedy pisali już nie tekst, ale trudne słowa w rodzaju: pobrudzone twarze, gęzgołka (tak, tak! dwa „ż” i „o”), żująca rzeżuchę, żuraw jak żagiel. Faworyt jurorów potknął się na wyrazie hulaszczycy. Laureat dodaje na koniec, iż trudna była, jak zwykle, interpunkcja i pisownia z „nie”. (mm)

„...znienacka w plecy” w Teatrze Ludowym

## Przed tysiącami lat, a może dziś

Jeszcze w grudniu 1987 roku Teatr Ludowy na scenie „NURT”, pokazał nową premierę Aleksandra Wołodina „DWIE STRZAŁY — kryminał z epoki kamienia łupanego”, który w przekładzie Matyldy Krygier — reżyserki przedstawienia — nazywa się „ZNIENACKA W PLECY”. Jest to dramat — komedia i tragedia, romans kryminalny, fantastyczna baśń. To historia ludzi sprzed około dwu tysięcy lat przed naszą erą.

Ta umowna data wcale nie zmusza nas do umiejscawiania akcji w jakimś czasie. Jest to niepotrzebne. Najistotniejsze są postaci bohaterów, wśród których łatwo można zauważyć jakby skądś nam znanych lizusów, krzykaczy, przywódców samozwańców, którzy zawsze znajdują frazesy o wyższości celów, tych którzy w odpowiednim czasie potrafią nabrać „wody w usta”, którzy nie nie widzieli i słyszeli. Są oczywiście także kobiety, te zapatrzone w Delegata, którego obowiązkiem jest zaspokajanie potrzeb seksu, te bardziej wyrafinowane, wiedzące, czego chcą, te potrzebujące mieć męża za wszelką cenę, byle był, i te, które potrafią kochać. Jest też wśród tej społeczności odmieńca, który wierzy, że inni powinni uznać jego niewinność, skoro on wie, że jest niewinny. On jeden nie poddaje się najpierw z naiwności, później już świadomie grze o władzę, podchodząc do podjudzania. Udaje mu się nawet niektórych przekonać do swojego postępowania, ale oczywiście musi przegrać. Machina „podgrzania się” ruszyła, nie ma szans jej zatrzymania. Najprościej „bezużytecznych” pożytecznie jest

zlikwidować” i najprościej strzelać w plecy.

Teatr wita widzów otwartą sceną, na której przycupnięci wszyscy członkowie spo-



Fot. ZBIGNIEW ŁAGOCKI

TEATR LUDOWY. Aleksander Wołodin „ZNIENACKA W PLECY, CZYLI KRYMINAŁ Z EPOKI KAMIEŃA ŁUPANEGO”. Przekład i reż. Matylda Krygier, scenografia Krzysztof Wejman, muzyka Janusz Butrym, ruch sceniczny Krzysztof Jedrysek. Udział biorą: Andrzej

Ślubiak, Dariusz Gnatowski, Marian Jaskulski, Jarosław Szewc, Piotr Piecha, Adam Sadzik, Barbara Szalapak, Zuzanna Zajączkówna, Ewa Czajkowska, Zdzisława Wilkówna, Maciej Słota. Premiera polska grudzień 1987 r.

## Komputerowy Show

Dzień, w którym odbędzie się w sali estradowej Nowohuckiego Centrum Kultury ta wspaniała impreza powoli się zbliża. Oczywiście chodzi o „COMINEX SHOW” i jego największą atrakcję — KOMPUTER, ufundowany przez krakowską spółdzielnię pracy Cominex.

Koncert odbędzie się 29 stycznia o godz. 18, ale bilety, w cenie 310 zł można już kupować w NCK od 18 bm. W sprzedaży będzie tylko 500 biletów, a więc warto się pospieszyć, kto pierwszy ten lepszy. Komputer będzie losowany tylko wśród obecnych na sali. W koncercie wystąpią trzy młode, bardzo obiecujące zespoły krakowskie — AKA MINERALE, DEKIEL I CHŁOPCY Z PLACU BRONI. Dzięki ich muzyce ten wieczór na pewno pozostanie na długo w pamięci wszystkich widzów.

Jeszcze jedno jest bardzo ważne. Obok zamieszczamy trzeci kupon, który trzeba wyciąć i zachować, tak jak dwa poprzednie. Za tydzień zamieścimy czwarty, ostatni kupon. Wszystkie trzeba będzie nakleić na kartę pocztową i razem z nią przysłać do NCK. Oczywiście także z biletem. Tylko posiadacze kart z czterema kuponami będą mogli wygrać komputer. Za tydzień jeszcze kolejna garść szczegółów. Już teraz zapraszamy wszystkich 18 bm. do kasy NCK, będzie tylko 500 biletów na „Cominex Show”. (Jack)

**KOMPUTER czeka!**  
29.1.88. NCK  
**COMINEX SHOW**  
kupon nr 3



## FIGIEL CRACOVII!

O TYM, że futbol wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem publiczności, przekonaliśmy się w ubiegłą sobotę i niedzielę, kiedy to w Nowej Hucie rozgrywany był doroczny halowy turniej o Puchar Wyzwolenia Krakowa. Przez dwa dni hala na Suchych Stawach oblegana była przez spragnionych dobrej piłki nożnej młodocianych (i nie tylko) kibiców, na widowni nie było ani jednego wolnego miejsca, a wiele osób, które spóźniły się trochę na mecz, nie zostały po prostu wpuszczone do środka.

To niebywale zainteresowanie spowodowane było z pewnością tym, iż w turnieju brały udział same drużyny krakowskie: Wisła, Cracovia, Garbarnia i Hutnik. Zjechała się więc do Nowej Huty cała halastra (szczególnie kibice Wisły i Cracovii), by dopingować swoich pupiłków. Z dopingiem nie miało to jednak wiele wspólnego. Grupy rozwydrzonych chłystków już przed rozpoczęciem pierwszego meczu rozpętały awanturę, na trybunę poleciała butelka, która zraniła jednego z kibiców! Interweniować musiała milicja, która długim szpalem otoczyła później poszczególne sektory. Chamskie śpiewy nie milkiły zresztą do końca. W takiej oto atmosferze przyszło kulturalnym sympatykom piłkarstwa oglądać mecze (a zapłacili po 200 zł za bilety). Doprawdy konieczne trzeba się zastanowić w przyszłości nad sensem organizowania podobnego turnieju (z udziałem samych krakowskich zespołów?).

Abstrahuując od chuligańskich wybryków kibiców trzeba z satysfakcją stwierdzić, iż sam turniej był imprezą udaną, potrzebną, mecze były emocjonujące, wyrównane. W

specyficznych halowych warunkach zniknęły gdzieś różnice umiejętności pomiędzy poszczególnymi zespołami (przykładowo gracze Garbarni nie ustępowali pod względem wyszkolenia technicznego kolegom z Wisły czy Hutnika), wszyscy grali bardzo ambitnie, zadziornie, oglądaliśmy sporo strzałów, ładnych parad bramkarzy. Zaskoczyła przede wszystkim Cracovia, która pokazała najradośniejszy chyba, młodzieńczy futbol. Wygrała zasłużenie, zdobywając puchar i inkasując 80 tys. złotych premii. „Pasiaki” już w pierwszym meczu przeciwko Hutnikowi zagraли odważnie i nieoczekiwanie wygrali 3-2, prowadząc do przerwy 2-0. Jeszcze większą furorę zrobili w drugim spotkaniu — z Wisłą. Mimo iż przegrywali już 0-2 i w transie była Wisła, potrafili wyrównać na 2-2 i w ostatniej minucie zadać rywalowi decydujący cios. Po sprytnym rozegraniu wolnego (wisłacy nie mogli się pogodzić z decyzją sędziego, który wykluczył z gry Moskała) Sajnóg strzelił nie do obrony z paru metrów. Cracovia znowu więc wygrała 3-2 i stała się głównym kandydatem do wygrania całego turnieju.

nieju. Nazajutrz nie zaprzeczając szansy, remisowała z Garbarnią 0-0, co dało jej I miejsce.

Sam sobie jest winien, że nie wygrał zawodów gospodarz, Hutnik. W pierwszym meczu z Cracovią na ławce rezerwowych pozostawał bramkarz W. Kwiatkowski. Jego



G. WESOŁOWSKI (w ciemnej koszulce) strzelił w meczu z Garbarnią jedną bramkę... Fot. J. BEDNARCZYK

miejsce zajął M. Piórkowski. Było to b. złe pociągnięcie trenera L. Ćmikiewicza, gdyż w II połowie rezerwy golkipier Hutnika przepuścił daleki strzał z 10 metrów oddany przez Jelonka, co zadecydowało o przegranej. Tym razem w grze Hutnika zabrakło

elementów improwizacji, zaskoczenia, wszystko było podporządkowane taktyce, solidnemu kryciu (a mimo to rywale strzelali gole), zabrakło też chyba trochę szczęścia (piękny strzał Gierka w słupek, dla czego nie grał z Wisłą?).

Dużo lepiej wypadli gospodarze nazajutrz. Wygrali z Garbarnią 3-1 (piękną, 3. bramkę zdobył Walankiewicz — lekkie podbicie piłki nad bramkarzem), a później w

w monotonicznych treningach. Wprawdzie tym razem zabrakło gładu bramek (wyniki były stosunkowo niskie), dominował raczej futbol wyrachowany, siłowy, atletyczny, ale ci bardziej znający się na futbolu kibice mogli zaobserwować z bliska, iż piłka nie przeszkadza w grze Jelonkowi i Grabie z Cracovii, Lipce, Motyce i Markowskiemu z Wisły, Czortowi z Garbarni, Gierkowi, Dybezkowi, Walankiewiczowi i Kasperczykowi (!) (służy mu chyba hala, został królem strzelców) z Hutnika. Może jest to zapowiedź ich i kolegów lepszej gry na otwartych boiskach już za dwa miesiące?

Oto wyniki: Hutnik — Cracovia 2-3 (0-2) — bramki: Jelonek, E. Kowalik dla Cracovii, Kraczkiewicz i Kasperczyk dla Hutnika; Wisła — Garbarnia 1-0 (1-0) — bramka Moskał; Cracovia — Wisła 3-2 (0-2) — bramki: E. Kowalik, Graba i Sajnóg dla Cracovii, Moskał i Bożek dla Wisły; Hutnik — Garbarnia 3-1 (2-1) bramki Wesołowski, Kasperczyk i Walankiewicz dla Hutnika, Błoński dla Garbarni; Cracovia — Garbarnia 0-0; Hutnik — Wisła 2-0 (0-0) bramki Bolek i Dybezak.

## OSTATECZNA KOLEJNOŚĆ

1. Cracovia	3	5	6-4
2. Hutnik	3	4	7-4
3. Wisła	3	2	3-5
4. Garbarnia	3	1	1-4

Sędziowali: Zbigniew Bil i Zbigniew Urbańczyk.

Za najlepszego zawodnika uznano Andrzeja Czortę z Garbarni, najlepszym bramkarzem został Marek Holocher z Wisły, a królem strzelców — Robert Kasperczyk. (mm)

## Siatkarze grają w Radomiu

PO ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNEJ przerwie wracają na ligowe parkiety siatkarze I ligi. Zawodnicy Hutnika, prowadzący w tabeli i wyprzedzający Stal Stocznia o 1 punkt, wyjechali do Radomia, gdzie jutro i pojutrze zmierzą się z Czarnymi. Hutnicy przystąpią do tych meczów w roli faworytów, są w dobrej formie, o czym świadczą ich ostatnie zwycięstwa nad Gwardią we Wrocławiu. Tydzień temu podopieczni Jerzego Piwowara i Jacka Sańki rozegrali dwumecz w Rzeszowie z Resovią (nie doszedł do skutku planowany turniej), który okazał się bardzo pożytecznym i potrzebnym sprawdzianem. W I spotkaniu Hutnik uległ wprawdzie gospodarzom 1-3, ale w setach — 18, —13, —13, —11. W drugim gładko wygrywał 3-0 przypadła już hutnikom. W ich szeregach b. dobrze zaprezentował się po dłuższej przerwie Robert Ratajczak, który już w Radomiu powinien być silnym punktem drużyny. Zwykłą formę zanotował też Jurek, nieźle grali Pawelek i Fornal. (mm)

W YKORZYSTUJĄC ligową przerwę drużyny koszykarskie Hutnika wzięły udział w turniejach organizowanych przez Koronę i Wisłę. Hutniczki spisały się nadspodziewanie dobrze, wygrywając zawody, w których startowały: Widzew Łódź, AZS Warszawa i Korona Kielce.

Nie zanotowali natomiast sukcesu koszykarze (zajęli ostatnie miejsce). Przegrali z ligowcami Wisłą i Stalą S. Wola, wygrali natomiast niespodziewanie z triumfatorami całego turnieju katowickim Balldonem 97-81. Na pocieszenie pozostał fakt, iż zdaniem fachowców najlepszym zawodnikiem był Krzysztof

## Glinik na Suchych Stawach

Klimeczyk (został także królem strzelców).

Jutro dalsze mecze II rundy rozgrywek II ligi koszykarskiej i koszykarzy. Podopieczni K. Gruski i D. Bednarskiego czeka b. trudny mecz we własnej hali z Glinikiem Gorlice (jeden z kandydatów do awansu do I ligi). Koszykarze wyjeżdżają natomiast na trudny mecz do Rybnika na mecz z ROW-em. (mm)

## CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA (II liga kobiet)  
16.01. (sobota) godz. 17  
hala Hutnika, ul. Ptaszyc-  
kiego 4  
Hutnik — Glinik Gorlice  
PIŁKA NOŻNA  
(Halowy turniej juniorów o „Stalową Piłkę” Nowej Huty)

16.01. (sobota) godz. 11  
17.01. (niedziela) godz. 9  
hala Hutnika, ul. Ptaszyc-  
kiego 4  
Startują: Górnik Zabrze, GKS Katowice, Stal Mielec, Unia Tarnów, MKS Krakus Kraków i Hutnik  
SIATKÓWKA (o wejście do II ligi mężczyzn)  
16.01. (sobota) godz. 18  
17.01. (niedziela) godz. 10  
Wanda — OKS Okocimski  
hala Wandy, ul. Odmogile 1b

## NIE BĘDZIE ZIMOWEJ SPARTAKIADY W KONINKACH

R YWALIZACJA w siatkówce, tenisie stołowym i szachach rozpoczęła się 11 bm. JUBILEUSZOWA XXXV SPARTAKIADA SPORTOWA PRACOWNIKÓW KM HIL. W odróżnieniu do lat poprzednich w tym roku będzie ona rozgrywana w 20. (a nie 19.) dyscyplinach — doszły bowiem biegi przełajowe, które stały się ostatnio bardzo modne. Od kilku lat czynnie bierze udział w Spartakiadzie ok. 5000-6000 zawodników i zawodniczek. Nie jest to mało, ale daje się zauważyć, iż w liczbie tej przeważają ciągle te same osoby, lubiące sport, wykazujące potrzebę uczestnictwa w rekreacji po pracy. Co zrobić, by zaszczerpić bakcyli sportu innym pracownikom huty? Wydaje się, iż wielka w tym rola nie tylko zakładowych czy wydzielonych organizatorów i animatorów

zarówno psychicznej, jak i fizycznej, jest o wiele wydajniejszy. Szkoda, że często zaginiony przełożeni o tym zapominają. Przykłady z lat ubiegłych niebicie dowodzą, iż tam, gdzie kolektyw kierowniczy nie odżegnuje się od sportu, tam wyniki osób startujących w Spartakiadzie są zaskakująco dobre. Przykładem DT. Harmonijna współpraca pomiędzy działaczami sportowymi i organizacją młodzieżową, NSZZ i przedstawicielami dyrekcji Pionu DT zaowocowała znakomitymi wynikami i sprawiła, iż znaleźli się nowi amatorzy czynnego wypoczynku.

Niemą wiadomość dla wszystkich zainteresowanych: nie odbędzie się w tym roku zimowa spartakiada w Koninkach. Zarządowi TKKF z prezesem A. Kowalskim nie udało się załatwić przygotowania Ośrodka

## Apel do kolektywu kierowniczego

sportu, ale także kolektywów kierowniczych. Mimo iż ciągle ważniejsza jest produkcja, sprawy interwencyjne, socjalne, itp., sport nie może i nie powinien schodzić na plan dalszy. Chodzi tu przecież o zdrowie załogi, regenerację sił pracowników po pracy. Człowiek wypoczęty, zadowolony, przychodzi następnego dnia do pracy w dużo lepszej kondycji



na dwa dni (chodziło o częściowe zapewnienie uczestnikom Spartakiady miejsc noclegowych, wyżywienia, a także przywiezienie ich na miejsce — brak paliwa). Wielka szkoda, gdyż amatorów „białego szaleństwa” nie brakuje w kombinacie.

I jeszcze jedno: po niesnaskach wynikłych w roku ubiegłym, a dotyczących uczestnictwa w Spartakiadzie osób uprawiających wyczerpujący sport, na jednym z posiedzeń Zarządu ustalono, iż począwszy od tego roku w Spartakiadzie mogą startować wszyscy pracownicy Hil, a więc ci grający przykładowo w klasie okręgowej w piłce nożnej, w klasie A w brydżu czy badmintonie. (m)

A oto pierwsze wyniki XXXV SPARTAKIADY KM HIL: siatkówka, I liga: ZR — DT 2-0, ZW — ZH 0-2, P67 — ZB 0-2. Dziś grają: HPR — OOC, P96 — ZH, DT — ZW, ZH — ZR; tenis stołowy, I liga: ZM — P96 4-1, DT — ZK 1-4, HPR — ZH 4-1, ZT — P67 5-0, OOC — ZB 2-3, ZW — ZR 3-2.

ZF TKKF jest organizatorem ogólnopolskiego otwartego turnieju w badmintonie o puchar Wyzwolenia Krakowa. Zawody odbędą się 16-17. 01., o godz. 9, w sali DMH, os. Stalowe 16. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału (zapisy będą przyjmowane jeszcze przed zawodami, 16 bm.).



## KONCERT ŻYCZEŃ

Naszej drogiej koleżance

**Danucie RYBARCZYK**

z okazji imienin dużo szczęścia i szybkiego powrotu do zdrowia życzę

**Koleżanki i Koledzy**  
(24782/30)

Najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, a głównie zdrowia w Nowym Roku

**Jerzemu NAGAWIECKIEMU**

składają

**Przyjaciele**  
(24783/31)

19 stycznia obchodził imieniny nasz kochany mąż i tatuś

**Henryk KŁOS**

zam. os. Na Wzgórzach Krzesławickich 28/31

Z tej okazji wiele zdrowia, szczęścia i pomyślności na dalsze lata życzę

**Zona z synami**  
**Rafalkiem i Marcinem**  
(24781/29)



Przypominamy, że zgłoszenia do „Koncertu życzeń” przyjmujemy codziennie (oprócz sobót i niedziel) w godz. 9-13. Można to uczynić także wypełniając przekaz pocztowy (jego odcinek będzie dowodem wpłaty). Cena życzeń — 500 zł (bez zdjęcia) i 1000 zł (ze zdjęciem).

**Iwona NOWAK**

z okazji 18. rocznicy urodzin — dużo zdrowia, pomyślności, szczęścia w życiu osobistym, spełnienia marzeń życzę

**Rodzice i brat Andrzej**

### MYŚL TYGODNIA

Serce ma swoje racje, których rozum nie zna  
**PASCAL**

### CO KTO W SWOICH WIDZI SNACH?

(ze starego sennika)

**Okno** — jeżeli przez nie wypadniesz, czeka cie strata w interesach. Jeżeli wchodzisz przez okno, strażę się złodzieja.

**Plaster** — przykleić komuś, poznać się wobec niego złych zamiarów, bo nie ktoś, ale ty szkodoś niesiesz.

**Prorok** — spotkać go we śnie, unikać i nie wierzyć obietnicom, które raczej wyglądają na brednię, z tego tylko nie-szczęście może być.

### Z „KSIĄG HUMORU-POLSKIEGO”

#### SŁOWNIK PRAWDY I ZDROWEGO ROZSADKU

**PROTEKCJA** — cudowna roślina, hodowana przez sfery wysokie. Polana jej sokiem głowa kapuściana przybiera kształt ananasa; osioł, który tę roślinę powącha, traci długie uszy i uchodzi za arabszczyka.

**ROZWÓD** — po miodowym miesiącu najprzyjemniejsza chwila w pożyciu małżeńskim. Niestety, los obdarza nią tylko małą ilość wybrańców.

**RYDEL** — rodzaj łopaty lub poety.

**SABAŁA** — jeden z najślawniejszych mężów polskich. Są o nim studia i całe książki. Był bożyszczem dla wariatów w stylu zakopiańskim. Muzycy spisywali jego „kompozycje” muzyczne, choć tak rzepolili, że nawet zdechłe psy wyły z boleści.

**SOJUSZ** — zwykle zмова dwóch na trzeciego. Naruszewicz twierdził, że „rzadko fortuna z cnotą zawiera sojusz”

miał wpisane, że jest żonaty. Facet pożyczyl więc od kolegi kawalera dowód i został wpuszczony do seminarium. Dzięki zatrudnieniu Dulskich na etatach morale wzrasta. Liczba kawalerów też. („JTD”)

#### ZABAWA NA 102 FAJERKI

Ochotnicza Straż Pożarna w pewnej dolnośląskiej wsi zorganizowała bal. Na afiszu umieszcza hasło: Przyjdźcie na nasz bal, my przyjdziemy na wasz pożar. Dobrze, że grabarze nie urządzają publicznych zabaw — oferta byłaby nie do odrzucenia. („JTD”)

#### MAJĄ LUDZIE FANTAZJĘ

Młody mieszkaniarz Parczewa uniósł narzeczoną do ślubu... śmigłowcem. Helikopter został wynajęty z Zakładu Eksploatacyjnego Usług Śmigłowcowych w Świdniku. Ten romantyczny gest kosztował pana młodego 68 tys. złotych. I całe życie. („WPROST”)

## Z kroniki milicyjnej

Rozdział kodeksu karnego zatytułowany „Przestępstwa przeciwko wolności” zawiera m. in. artykuł 168. Jego pierwszy paragraf mówi, kto przemocą groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi niezgodnemu lub do wykonania takiego czynu podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Pamiętać trzeba także o tym paragraf trzeci tego artykułu, iż „ściganie winnego następuje na wniosek pokrzywdzonego”.

Ze zdarzeniem mieszczącym się idealnie w ramach cytowanych przepisów prawnych mieli ostatnio do czynienia funkcjonariusze DUSW Na początku stycznia w jednym z nowohuckich mieszkań raczono się obficie alkoholem. Zresztą miejsce to miało od dawna opinię nijackiej meliny. Wczoraz do mieszkaniowego wyszpunku przybyli znajomi. Wyciągane na stół butelki opróżniano w istic ekspresowym tempie, zaś wesoły humor u jednego z gości przemienił się wkrótce w zauważalną agresję. Szukał za wszelką cenę zaczepki. Nie wiadomo dlaczego szczególnym obiektem jego

## Gwałt w melinie

zachowania stała się gospodyni 22-letnia Izabela K. Gdy towarzysztwo było już mocno nietrzeźwe pan ten w obecności męża nawet lekko ją poturbował, a potem reagując na nawoływanie kolegów zdecydował się udać na „zastój” odpoczynku.

Rano Izabela K. wyprawiła męża do pracy, zaś dwójka uczestników wczorajszej libacji: Jan Z. oraz mieszkający od dłuższego czasu bez zameldowania Henryk G. odsypiali nocną ekstazę. Około południa Izabela K. położywszy jedno z dzieci spać, zabrała się do karmienia piersią najmłodszego latorośli. Wtedy do pokoju wkroczył Jan Z. z zamiarem pożywania niewielkiej kwoty pieniędzy na papierosy. Patrząc na wczorajszego obiekt swych agresywnych, pijackich majaków zamienił się nagle w... zgłodniałego lwa. Korzystając z chwili kiedy gospodyni zajęta była usypianiem dziecka przedstawił jej ordynarnie swą propozycję, a właściwie wywarł zamiar odbycia stosunku. Zdecydowanie odmówiła ale później bojąc się obudzić dzieci, napastowana, uległa sile fizycznej mężczyzny.

Przebywający w kuchni Henryk G. nic podobno nie widział i nie słyszał. Nieobecność Jana Z. była krótkotrwała, nie słyszał żadnych dochodzących z pokoju głosów.

Po południu, po powrocie do domu małżonka, odbyła się krótka rodzinna narada. Poszkodowana zdecydowała się zgłosić o wydarzeniu Milicji składając jednocześnie wniosek o ściganie sprawcy gwałtu. Konsekwencje prawne tego czynu przedstawiliśmy już na wstępie.

(MARK)

## KOMBINATOR EK

Śmiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pleśń piąta)

### KTO TO POWIEDZIAŁ? SKĄD TE CYTATY? QUIZ NR 1

1. Gdym odjeżdżał na zawsze  
znajomym gościńcem,  
Patrzyły na mnie bratki  
wielkie, złote oczy.  
Podkute szafrowym dookoła  
słonce...

2. Kiedy od ludu włara i wolność  
ucieczce,  
Kiedy ziemię despotyzm i  
duma szalona  
Obieja, jak Moskale redutę  
Ordona

Karząc plemię zwycięzców  
zbrodniami zatrute,  
Bóg wysadził tę ziemię, jak  
on swą redutę

3. Patata! Patata!  
Pojeździemy w cudny kraj!  
Tam, gdzie Wisła modra  
płynię

Zboża szumią na równinie,  
Pojeździemy, patata!  
A jak zowie się ten kraj?

4. Kto był przyczyną rozstania  
naszego.  
Niechaj lzy moje upadną na  
niego!

I niech tak samo serce mu  
przygniotą  
Samotnym żalem i próżną  
tesknotą!

5. Kobieta zmienna jest.

6. Pieniądze nie śmierdzą  
(pecunia non olet)

Odpowiedź prosimy nadsyłać do środy (20 bm.) pod adresem redakcji.

Rozstrzygnięcie quizu i nazwiska Czytelników (miłośników poezji i prozy), którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie 7 pytań, zamieścimy w następnym numerze.

(RED.)

## Humor

### W RESTAURACJI

— Panie kelner, może mi pan polecić jakiś lekki posiłek?

— Oczywiście, proszę pana. Polecam panu 200-gramowy stek, który waży tylko sto gramów.

### W MOTELU

Turysta zmotoryzowany do recepcjonisty:

— Ile kosztuje pokój?

— Dwa tysiące złotych za dobę.

— A śniadanie?

— Dwieście złotych.

— A garaż?

— Garaż bezpłatnie. Nic nie kosztuje.

— W takim razie biorę śniadanie i garaż.

— A gdzie pan będzie spał?

— Prześpię się w samochodzie.

— Wszyscy mężczyźni, którym kiedyś dałam kosza, są dziś bogatsi od ciebie, Zygmunie.

— I ciebie to dziwi?

— Kochanie, wystarałaś mi się o dobrego adwokata?

— Jeszcze lepiej. Wystarałam się o naocznego świadka.

JÓZEF MATŁĘGA



- Rys. J. Witkowski -

## SAMO ŻYCIE

### PRAKTYK

19-letni młodzieniec ze wsi Królówka (tarnowskie) w przebraniu zakonnika odwiedzał prywatne mieszkania i zbierał datki na budowę seminarium duchownego w Krakowie. Musiał uzbierać pokątną sumkę dla siebie, skoro jego działalnością zainteresował się prokurator. Jak się okazało, szaty zakonne młody kwestarz zabrał porzucając klasztor v. Zakliczynie, w którym przebywał przez blisko rok. Kontemplacja nigdy nie zastąpi praktyki. („RZECZYWISTOŚĆ”)

### NASZE KAWALERSKIE!

Do jednego z hoteli robotniczych dla pań nie wpuszczono pewnego mężczyzny, ponieważ w dowodzie osobistym

## GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinatoru Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny), Henryk ROŚK (zastępca redaktora naczelnego), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Zespół: Marek DEBICKI, Janina DZIURO (kierownik działu publicystyki), Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAK, Krystyna LENCZOWSKA, Zdzisław PIETRUSZKA (redaktor techniczny). Adres redakcji: 31-969 Kraków Huta im. Lenina Centrum Administracyjne, bud. „S” pok. 113. Telefony: 44-28-90 redaktor naczelny, zastępca redaktora naczelnego, sekretariat odpowiedzialny redakcji: 44-64-58 — zespół i przez centralę: 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00: wew. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 47-69 — zastępca redaktora naczelnego i sekretariat. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.